

DZIENNIK ŁÓDZKI

Rok II

Łódź, piątek 4 stycznia 1946 r.

Nr 4 (191)

Wielki i średni przemysł przechodzi na własność państwa HISTORYCZNE UCHWAŁY KRN wprowadzają zgodne z duchem epoki i dążeniami narodu formy gospodarczo - ustrojowe

Na wczorajszym posiedzeniu IX sesji KRN uchwalone zostały:

Ustawa o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

Przedsiębiorstwa ponemieckie przechodzą na własność państwa bez odszkodowania.

Za przedsiębiorstwa będące własnością obywateli polskich i obywateli państw przyjaźniych państwo wypłaci odszkodowanie.

Min. Minc uzasadniając ustawę oświadczył:

Nie przeprowadzamy rewolucji socjalistycznej i dlatego wypłacamy odszkodowanie. Ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw stwierdza nienaruszalność prawa własności i gwarantuje właścicielom

swobodę rozporządzania tą własnością. Stanowi ona jakby list żelazny dla kupców, przemysłowców, wykonywujących swój zawód zgodnie z obowiązującymi przepisami.

WARSZAWA, 3.1 (tel. wł.) W dniu 3 bm. KRN uchwaliła wśród powszechnego entuzjazmu ustawę o przejęciu przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej.

ścicielowi w terminie nie dłuższym niż 6 miesięcy. Połączona komisja przeanalizowała i prawniczo-regulaminowa przedstawiają również projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu. Państwo nie chce się pozbyć tak ważnego czynnika w gospodarce narodowej jakim jest inicjatywa prywatna polskiego przedsiębiorcy.

W 1935 roku na ogólna liczba 227 tys. przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych było ok. 2700 przedsiębiorstw zatrudniających ponad 50 pracowników. Z czterech warunków, że obrzydliwie większość przedsiębiorstw pozostawiona będzie inicjatywie prywatnej.

Ustawa ma na celu stworzenie ram prawnych, które gwarantować będą inicjatywę prywatnej udział w odbudowie państwa.

Art. 1 ustawy mówi, że w odniesieniu do istniejących przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych należących do państwa ustawa o przejęciu na własność państwa pod warunkiem warunkiem gospodarki narodowej gwarantuje się nienaruszalność prawa własności drobnych właścicieli i prawa swobodnego zarządzania swą własnością w ramach obowiązujących ustaw. Ustawa przewiduje, że każdy ma prawo założenia nowego przedsiębiorstwa przemysłowego, lub handlowego pod warunkiem dopełnienia wymogów ustawowych. Ustawa przewiduje również, że nowe powstałe przedsiębiorstwa, które w ciągu czasu rozwijają się i będą zdolne zatrudnić ponad 50 pracowników nie podlegają przepisom ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Poseł Obręcka wyraża przekonanie, że dyskusja nad wniesionym projektem wykaże zgodność wszystkich ugrupowań demokratycznych w zasadniczych dla państwa i narodu zagadnieniach.

W imieniu połączonych komisji poseł Obręcka mówi:

„Wysoka Rada uchwaliła rzeczywiście projekty uchwały w brzmieniu uchwalonym przez komisję“.

(Dalszy ciąg podamy jutro).

Projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej

WARSZAWA (PAP). Przed przystąpieniem do dyskusji nad referatem min. Minc Izba zatwierdziła szereg wniosków poselskich, które w międzyczasie wpłynęły do prezydium. Wnioski odesłano do poszczególnych komisji.

Z kolei zabiera głos poseł Obręcka, który w imieniu połączonych komisji poselskich przedstawia projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej oraz projekt ustawy o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu.

Intencje ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej wyrażone są w artykule I ustawy. Wyższość gospodarki planowej w ramach państwa staje się prawdą o której przeświadczone są całe narody. Zwycięstwo w wojnie z hitleryzmem umożliwione zostało przez zmobilizowanie wszystkich sił gospodarczych i podporządkowanie ich kierownictwu państwowemu. Trudności okresu powojennego będą łatwiej pokonane i państwo będzie miało możliwość podporządkowania całości gospodarki narodowej jednemu planowi. Społeczeństwa Anglii, Francji i Czechosłowacji, Węgier i wielu innych państw wypowiedziały się już za przyjęciem przez państwo kluczowych gałęzi gospodarki narodowej.

Dzisiaj w rządzie państw produkujących ma stanąć również państwo polskie.

Druga intencja jest pragnienie zapewnienia państwu suwerenności gospodarczej, podstawowego warunku suwerenności politycznej.

Trzecia intencja ustawy jest podniesienie ogólnego dobrobytu. Gospodarka narodowa będzie oddać pracować nie dla zysku kapitalistów ale dla dobra narodu dla wzmocnienia obronności państwa, wzmocnienia jego potęgi i zaspokojenia potrzeb społecznych.

Nacjonalizacji podlega przemysł kluczowy wielki i średni w następujących gałęziach gospodarczych: kopalnie oraz nadania górnicze, przedsiębiorstwa górnicze przemysłu naftowego i gazu ziemnego wraz z przemysłem przetwórczym, przedsiębiorstwa energetyczne, przedsiębiorstwa służące do rozdzielania gazów dla celów przemysłowych i domowych, hutę żelaza oraz metali, przedsiębiorstwa przemysłu zbrojeniowego, koksownie, rafinerie spirytusu, cukrownie, gorzelnie, browary, fabryki drożdży, młyny, powyżej 15 ton przemiału zboża, olejarnie o zdolności produkcyjnej powyżej 100 ton, przemysł poligraficzny, przemysł włókienniczy, przy czym zakłady przemysłu włókienniczego i poligraficznego na mocy specjalnego rozporządzenia Rady Min. będą mogły być przekazane w własność organizacji politycznym, społecznym lub spółdzielczym.

Jako dolna granicę przemysłu, który ma być znacjonalizowany przyjęto zasadę nacjonalizacji przedsiębiorstw zatrudniających 50 pracowników w jedną zmianę. Przepis ten nie odnosi się do przedsiębiorstw budowlanych lub instalacyjnych, prowadzących roboty budowlane lub instalacyjne.

Rada Ministrów może w pewnych wypadkach uzasadnionych z punktu widzenia państwowego podwyższyć dolną granicę 50 pracowników w przemyśle wyrobów powszechnego użytku w przemyśle mało zmechanizowanych lub mających charakter pionierski czy sezonowy.

Przejęcie na własność państwa nie podlega przedsiębiorstwom stanowiącym własność związków zawodowych, spółdzielni lub związków spółdzielczych. Państwo może prowadzić we własnym zakresie przedsiębiorstwa przejęte na własność lub przekazywać je związkom samorządowym, spółdzielniom lub związkom spółdzielczym. Przekazanie następuje na podstawie uchwały Rady Ministrów na wniosek właściwego ministra lub komitetu złożonego z przedstawicieli ministra Skarbu, Przemysłu, Administracji Publicznej, Aprowizacji i Handlu, Rolnictwa Reform Rolnych, Pracy i Opieki Społecznej, przedstawicieli Centralnego Urzędu Planowania, Spółdzielczości Zw. Sam. Chł., związków zawodowych, samorządu terytorialnego.

Projekt ustawy przewiduje że za przedsiębiorstwa przejęte przez państwo właściciele otrzymają odszkodowanie w terminie jednego roku od dnia doręczenia zawiadomienia w niniejszym celu. Wysokość odszkodowania zasadniczo będzie wypłacone w papierach wartościowych, może ono być wypłacone również w gotówce lub innych wartościach. Wysokość odszkodowania ustala specjalna komisja.

Przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnione będą: ogólne obniżenie wartości majątku narodowego, czysta wartość majątku w dniu przejęcia, obniżenie wartości przedsiębiorstwa na skutek strat wojennych i okupacji, wysokość wkładów poczynionych po 1 września 1939 r. i szczególne okoliczności wpływające na wartość przedsiębiorstwa a więc czas trwania koncesji, licencje, amortyzacje itd. Ustawa realizuje w ten sposób zasadę, że konfiskata majątku ma charakter karny, jedynie w stosunku do obywateli niemieckich i obywateli miasta Gdańsk, nie godzi natomiast w interesy właścicieli polskich lub też obywateli państw sprzymierzonych. Wszystkie przedsiębiorstwa które na mocy niniejszej ustawy nie będą przejęte przez państwo winny być zwrócone w

przypadku przedmiotowego ustalenia wysokości odszkodowania. Odszkodowanie zasadniczo będzie wypłacone w papierach wartościowych, może ono być wypłacone również w gotówce lub innych wartościach. Wysokość odszkodowania ustala specjalna komisja.

150 proc. dodatku do uposażenia profesorów uniwersyteckich

WARSZAWA, 3.1 (tel. wł.). KRN w dniu 3 bm. uchwaliła ustawę o dodatku naukowym do uposażenia. Dodatek ten wynosić będzie wraz z dodatkiem wojennym 150 proc. uposażenia i dotyczy personelu

naukowego państwowych szkół akademickich, wyższych szkół nieakademickich oraz pracowników naukowych we wszystkich instytucjach i urzędach państwowych. Ustawa obowiązuje od dnia 1.4.1945 r.

Proces w Norymberdze

Zbrodnie Kaltenbrunnera w świetle zeznań generała policji niemieckiej

(Obsługa własna „Czytelnika“)

NORYMBERGA 3.1. W dzisiejszym dniu prokurator Harris omawia w dalszym ciągu zbrodniczą działalność Kaltenbrunnera. Następnie zeznawał świadek Otto Chlendorf, generał-major policji i szef sekcji Nr 3 SD. Przedstawił on porozumienie między głównym urzędem bezpieczeństwa Rzeszy i naczelnym dowództwem wojskowym, na podstawie którego wojsko używało specjalnych oddziałów policyjnych t.zw. „Einsatzgruppen“ na tyłach. Hitler osobiście nakazał tym grupom „likwidowanie“ Żydów i komisarzy sowieckich, schwytych na froncie wschodnim. Każda taka grupa działała w obrębie jednej armii na wschodzie. Sam Chlendorf dowodził grupą SD. Świadek przedstawił następnie rozkaz od dowódcy IX armii, von Schroedera oraz od Mamsteina, nakazujące, by „likwidacja“ odbywała się w odległości co najmniej 200 km od głównej kwatery armii. Inny rozkaz pochodzący z tego samego źródła wzywał do przyspieszenia akcji

„Einsatzgruppen“ w celu zmniejszenia groźby głodu. Sama grupa Chlendorfa zamordowała od czerwca 1941 r. do 1942 r. ok. 90.000 mężczyzn, kobiet i dzieci. Chlendorf dodał, że inne grupy miały więcej ofiar na sumieniu. Prokurator sowiecki Pekrowski zapytał świadka, kto kazał mu być obecnym przy egzekucjach. Chlendorf odpowiedział, że brał w nich udział z własnej inicjatywy, aby nie dopuścić do oglądania egzekucji przez osoby postronne i dopilnować, by egzekucja odbyła się „w sposób wojskowy“.

Obrońca Kaltenbrunnera, usiłował dowieść, że Kaltenbrunner „ucielewiał“ nad stosunkiem państwa do kościoła oraz, że Heydrich, a nie jego klient, stworzył „Einsatzgruppen“ oraz że Kaltenbrunner stosował „lagodniejsze metody“ po śmierci Heydricha.

W dalszym ciągu stwierdzono, że sprawa żydowska miała być „likwidowana“ w 3 fazach: I — w 1940 r., kiedy to planowano masową emigrację Żydów, II — do 1942 r. (koncentracja Żydów w ghettach), III — roz-

kaz Himmlera całkowitego wyniszczenia ras żydowskiej.

W czasie poprzedniego posiedzenia Trybunału obrońca rządu Rzeszy dr Kubaschek zapytał świadka czy rozkaz „likwidacji“ został powzięty w formie rozkazu i czy członkowie rządu wiedzieli o tym. Na oba pytania Chlendorf odpowiedział odmownie. Na pytanie ten sam świadek odpowiedział, że liczba urzędników gestapo wynosiła 3000. Dr Kubaschek zapytał następnie czy Speer planował atak na Hitlera w lutym 1943 r. Odpowiedź brzmiała: „Nie“. Obrońca Schacht zapytał, czy Chlendorf wie, że po zmasakrowaniu 20 lipca Schacht dostał się do obozu koncentracyjnego. Chlendorf odpowiedział, że zdaje i podkreślił, że Schacht był w tym usposobiony do partii już od 1939 r. Chlendorf zeznał dalej, że Himmler oświadczył mu we Flossenbergu w maju 1945 r., że gestapo wie ponieważ również od Kaltenbrunnera, ponieważ otrzymali wiadomość o „likwidacji“ od Hitlera.

Rozmowy Komisji Trzech

Z PRZYWÓDCAMI OPOZYCJI RUMUŃSKIEJ

LONDYN, 3.1 (obsł. wł.) Komentator brytyjskiego ministerstwa spr. zagr. oświadczył, że przedstawiciel brytyjski i amerykański Komisji Trzech w Rumunii oraz wicekomisarz spr. zagr. ZSRR Wyszyński odbyli już konferencję z przywódcami opozycji rumuńskiej w sprawie wyboru odpowiednich ludzi do rozszerzonego rządu rumuńskiego. Komisja ta zakończy zapewne swoją pracę w ciągu tygodnia, ponieważ wicekomisarz Wyszyński jest kierownikiem delegacji na zebrańie zgromadzenia generalnego ONZ, które odbędzie się w styczniu w Londynie i w związku z tym będzie musiał opuścić Rumunię.

Kraj nasz musi odbudować się szybko

Motywy przejęcia przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej

Podczas obrad IX sesji Krajowej Rady Narodowej, min. Minc w przemówieniu swoim dał wyczerpujące uzasadnienie projektów rządowych, co do przejęcia przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Uzasadnienie to podajemy w pełnym brzmieniu:

Wysoka Izbo! Jakże są motywy, które skłaniają rząd do wystąpienia z inicjatywą przejęcia przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej?

Motyw pierwszy: kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się jak najszybciej. Szybka odbudowa kraju nie może odbyć się inaczej, niż na podstawie ogólnopolskiego planu gospodarczego. Można stworzyć i wykonywać realny plan tylko wtedy, gdy ma się w dyspozycji podstawy realizacji tego planu. Można prowadzić organizm państwowy w określonym kierunku, gdy ma się w ręku ster tego organizmu. A ster - to podstawowe gałęzie gospodarki narodowej, to produkcja węgla, żelaza, stali, energii elektrycznej, nawozów sztucznych, wielka produkcja włókiennicza, produkcja maszyn rolni-

czych, produkcja obrabiarek, urządzeń produkcyjnych itd., to sieć komunikacyjna i telekomunikacyjna, to wreszcie system bankowy. Bez trzymania w ręku sterów nie

Bez likwidacji trustów i karteli nie ma szybkiej odbudowy

Motyw drugi: kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się szybko. Szybka odbudowa kraju będzie niemożliwa, jeżeli będzie się ona odbywać w atmosferze anarchii gospodarczej, w chaosie ekonomicznym, w kryzysach i bezrobociu. Doświadczenie wykazało, że wielki kapitalizm, że ustroj trustów i karteli, że ustroj magnatów przemysłowych i potentatów bankowych, tak, jak chmura deszcz niesie za sobą chaos gospodarczy kryzysy i bezrobocie. Tak było zawsze i wszędzie. Tak było w Polsce po tamtej wojnie i w całym okresie trwania niepodległości. Tak jest w wielu krajach europejskich obecnie. Nie chcemy tego, chcemy szybkiej odbudowy. Nie ma szybkiej odbudowy przy władzy trustów i karteli.

Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (oklaski).

ma planu. Bez planu nie ma odbudowy. Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Motyw trzeci: Kraj nasz zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się jak najszybciej. Kraj nasz musi odbudować i rozbudować. Czekają nas olbrzymie wysiłki inwestycyjne. Musimy skrzętnie zbierać każdy grosz, aby podołać temu wysiłkowi. Wiemy z doświadczenia, jakie olbrzymie, kolosalne sumy pochłania nieprodukcyjna konsumpcja wielkich kapitalistów i bankierów. Wiemy, wiele kosztowały te wszystkie dwory prawie królewskie, te zamki i pałace, te podróże i polowania. Wiemy i nie chcemy tego. Chcemy szybkiej odbudowy. Nie ma szybkiej odbudowy przy olbrzymiej nieprodukcyjnej konsumpcji wielkich kapitalistów i bankierów. Nie ma szybkiej odbudowy przy wielkokapitalistycznym marnotrawstwie i rozrzutności. Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

botników przekształconych w zmechanizowanych robotów. Chcemy robotników świadomych tego, że pracują dla narodu, że pracują dla siebie, a nie dla kapitalisty, chcemy robotników, traktujących pracę jako sprawę honoru, godności i czci, robotników, mających poczucie pewności, że otwarta jest dla nich droga awansu społecznego.

Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (oklaski).

Motyw czwarty: przemysł polski i inne gałęzie gospodarki narodowej pracują już rok prawie cały bez wielkich kapitalistów.

Co wykazał ten rok? Wykazał on, że osiągnęliśmy wyniki lepsze, niż inne kraje, wykazał on, że rozwijamy się szybciej i pod względem produkcji i pod względem wydajności pracy, niżbyśmy się mogli rozwijać przy wielkich kapitalistach. Wykazał on wyższość gospodarki unarodowionej nad gospodarką wielkokapitalistyczną. Wykazał on, że robotnicy, technicy, inżynierowie z powodzeniem obchodzą się bez wielkich kapitalistów. Jesteśmy ludźmi, którzy uczą się na doświadczeniach i z doświadczeń wyciągają wnioski. Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (oklaski).

Występujemy przed Wysoką Izbą z wnioskiem o przyjęcie przez państwo na własność podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, gdyż dążymy do szybkiej, planowej odbudowy kraju, gdyż chcemy uniknąć chaosu gospodarczego, kryzysów, bezrobocia, gdyż nie chcemy wielkokapitalistycznego marnotrawstwa i rozrzutności, gdyż chcemy, aby gospodarką rządziły potrzeby narodu, potrzeby chłopów, robotników i inteligenta pracującego, a nie prawa wielkokapitalistycznego zysku, gdyż chcemy rozwoju wsi i przełamania jej zacofania, gdyż chcemy pełnej, politycznej i gospodarczej suwerenności kraju, a nie zamienienia go w kolonie lub półkolonie kapitalu zagranicznego (oklaski), gdyż chcemy usunięcia wyzysku kapitalistycznego w podstawowych skupiskach proletariatu i wzrostu dobrobytu materialnego klasy robotniczej, gdyż chcemy, aby robotnik był wolnym człowiekiem pracy, a nie zmechanizowanym robotem, gdyż wreszcie wyciągając wnioski z doświadczenia wiemy, o ile wyższą i skuteczniejszą jest forma gospodarki unarodowionej nad formą gospodarki wielkokapitalistycznej.

Występujemy przed Izbą z wnioskiem o przejęcie przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki, bo to, by nie służyły one interesom garstki magnatów wielkokapitalistycznych, bo to, by służyły one interesom całego narodu, budując dobrobyt jego przetrześci i jego wielkości (długotrwałe oklaski).

Wysoka Izbo! W rękach państwa znajdują się podstawowe gałęzie gospodarki. W rękach państwa znajduje się olbrzymi majątek i olbrzymi dorobek. Czy ten majątek nie zostanie zmarnowany? Czy ten majątek zostanie celowo i rozumnie wykorzystany, czy też przeciwnie, będzie stanowił kulę u nogi w ekonomice narodowej? Oto pytania, które muszą i które powinny się nasuwać przy uchwalaniu tych doniosłych ustaw. Oto pytania, które muszą się nasuwać, tym bardziej im świeższe jeszcze w pamięci i niesławnych doświadczeń gospodarki etatystycznej w Polsce przedwrześniowej. Porównuje się często naszą obecną upaństwowioną gospodarkę z etatystycznymi przedsiębiorstwami Polski przedwrześniowej. Chcą tu wyrażnie i jasno stwierdzić, że takie porównywanie jest w samych swoich podstawach błędne i z konieczności musi prowadzić do błędnych wniosków. Przedsiębiorstwa etatystyczne w Polsce przedwrześniowej były przedsiębiorstwami państwa rządzonego przez obszarników i wielkich kapitalistów i dlatego kierunek ich działalności musiał być zgodny z ogólnym charakterem państwa, którego były własnością, stąd i dlatego, przedsiębiorstwa te pracowały nie dla narodu, a dla państwa obszarników i wielkich kapitalistów. Stąd i dlatego działalność tych przedsiębiorstw nie dawała żadnych realnych wyników w dziedzinie poprawy bytu szerokiego mas ludowych. Nasze przedsiębiorstwa państwowe są przedsiębiorstwami państwa demokratycznego - państwa, rządzonego przez masę ludową. Stąd i dlatego nasze przedsiębiorstwa państwowe służyć będą interesom narodu.

Przedsiębiorstwa etatystyczne w Polsce przedwrześniowej zakładane były głównie w tych dziedzinach, których nie chciał objąć kapitalista prywatny. Zakładane były i tworzone jako państwowe wyspy w morzu prywatnej własności kapitalistycznej (Dalszy ciąg na str. 3-iej)

Wiadomości ze świata

Francuskie ministerstwo sprawiedliwości zorganizowało w Londynie wystawę, obrazującą niemieckie przestępstwa wojenne. Wystawa została otwarta 5 grudnia 1945 roku i będzie dostępna dla publiczności do 16 stycznia 1946 roku. Dotychczas wystawę zwiedziło 30 tys. osób. Wielka ilość fotografii i dokumentów obrazuje przestępstwa dokonane przez hitlerowców we Francji i innych okupowanych przez Niemcy krajach Europy.

Sytuacja w Indonezji. Agencja Tass donosi z Beldi, że w Semarangu na nowo rozpoczęły się działania wojenne. Na przedmieściach toczą się walki pomiędzy angielsko-hinduskimi wojskami i oddziałami indonezyjskimi. W północnej części Sumatry rozpoczęły się już poważne zaburzenia.

Radio londyńskie donosi, że na przedmieściu Batawii doszło do walk pomiędzy nową policją a Indonezyjczykami. Walka trwała kilka godzin.

W Batawii rozklejono obwieszczenia ostrzegające ludność przed odpowiedzialnością za posiadanie broni. W pobliżu Semarangu Indonezyjczyki natarli na oddziały wojskowe. Dowódcy oddziałów angielskich oświadczyli, że opanują sytuację w tym rejonie.

Radio londyńskie donosi, że zgodnie z oficjalnym komunikatem angielsko-francuskim w Indochinach na południe od Sajgonu od kilku dni toczą się operacje wojenne przeciwko oddziałom annamickim.

Agencja Tass donosi, że w Atenach odbył się wielki wiec, zorganizowany przez partię, które brały udział w Ruchu Oporu. Trybuna stadionu na którym odbywał się wiec, oraz wszystkie przylegające ulice, były wypełnione tłumem ludzi. Na setkach transparentów widniały następujące hasła: „Żądamy wolności dla uczestników Ruchu Oporu”, „Żądamy amnestii dla więźniów politycznych”, „Żądamy utworzenia rządu reprezentatywnego”. Przedstawiciele EAM i Związku Demokratów Ludowych (ELD) oraz partii komunistycznej wygłosiły przemówienia, w których wezwały masę do walki o całkowitą amnestię, dla uczestników Ruchu Oporu.

Były ambasador USA Armure, który przy był niedawno z Madrytu do Waszyngtonu, oświadczył na konferencji prasowej, że reżim generała Franco istnieje w dalszym ciągu wbrew uchwałom konferencji w Poczdamie. Agencja hitlerowska przebywająca w Hiszpanii pozostaje nadal na wolności. Wybory samorządowe, które mają odbyć się w marcu, będą zorganizowane w taki sposób, iż ich wyniki nie będą w żadnym wypadku wyrażać nastrojów politycznych wśród narodu hiszpańskiego. Według oświadczenia Armure w Hiszpanii znajduje się około 15 tys. Niemców. Kler katolicki podtrzymuje w dalszym ciągu reżim generała Franco.

Agencja Reutera donosi, że w górach Hiszpanii działają hiszpańscy partyzanci, których liczba wzrasta bez przerwy. Partyzanci są dobrze uzbrojeni. Niektóre oddziały partyzantskie znajdują się w górach w odległości 40 km od Madrytu. Ludność miejscowa przychodzi partyzantom z pomocą, którzy ze swej strony zaprzysięgli wiele wsi w broń i amunicję.

Agencja Reutera donosi z Aten, że rząd grecki uznał oficjalnie federacyjną, ludową republikę Jugosławii.

Co dzień trąska

Spiritibus movens

Wg doniesień „United Press” konsultatywno-informacyjna konferencja w Moskwie dotyczyła - w wielkiej mierze... nafty.

Atonowa np. karta

jest bezsprzecznie dużo warta.

Dużo warta, lecz pozatem

nafta: - „Nafta rządzi światem”.

ETIENNE

Nie chcemy supremacji prawa zysku wielkokapitalistycznego nad prawem potrzeb narodu

Motyw czwarty: kraj nasz jest zniszczony. Kraj nasz musi odbudować się szybko. Po to, żeby kraj odbudował się szybko, trzeba aby wszystkie siły produkcyjnej i finansowej, były zwrócone w kierunku odbudowy. Trzeba, aby wszystkie siły były naprężone w kierunku, który daje największy i najszybszy efekt, w kierunku, który zaspokaja najpilniejsze i najważniejsze potrzeby ludzi pracy, potrzeby chłopów, robotników i inteligenta pracującego. Wiemy z doświadczenia, że tak nie jest w ustroju wielkokapitalistycznym. Wiemy z doświadczenia, że ustroj ten rządzi się wszechwładnie prawem zysku, że odłogiem leżą dziedziny niezyskowe i nierentowne, choćby potrzeby były najbardziej pilne i najbardziej palące. Czyż może być bardziej klasyczny przykład niż przykład elektryfikacji wsi, elektryfikacji nierentownej i niezyskowej z kapitalistycznego punktu widzenia, niezmiernie ważnej i pilnej z naszego punktu widzenia. Nie chcemy dominacji prawa zysku wielkokapitalistycznego nad prawem potrzeb narodu. Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Motyw piąty: kraj nasz jest zniszczony. Zniszczona jest podstawa żywej siły narodu - wieś. Kraj nasz musi odbudować się szybko i szybko musi odbudować wieś. I nie tylko odbudować, ale nadrobić dziesiątki lat opóźnienia w stosunku do producyjnych krajów Europy. Wyjść z nędzy, zacofania i ciemnoty, które były jej udziałem przed rokiem 1939. Wiemy, że pozostała polska wieś w nędzy i ciemnocie, bo gnębił ją ucisk obszarniczy i wyzysk karteli, trustów i banków. Nie chcemy tego. Chcemy, aby przejęte przez państwo na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej pracowały dla dobra całego narodu, pracowały dla dobra wsi polskiej. Chcemy, aby przyszedł na wieś wszystkie zdobycze

Bez demokracji gospodarczej nie ma demokracji politycznej

Motyw szósty: gorącym niezapartym dążeniem polskiego narodu jest dążenie do demokracji. Nie ma demokracji politycznej bez demokracji gospodarczej. Nie pomoże najbardziej pozornie demokratyczny system wyborczy. Nie pomoże najbardziej pozornie reprezentacyjny system parlamentarny, nie pomoże w ugruntowaniu demokracji politycznej, o ile nie będzie ta polityczna demokracja ugruntowana, podmurowana przez demokrację gospodarczą.

Wiemy z doświadczenia historycznego, jak poprzez wszystkie konstytucyjne traktaty i parlamentarne reprezentacje potrafią potentaci trustów i karteli dyktować swą wolę narodom. Wiemy, że przekrośnione byłyby demokratyczne dążenia narodu polskiego, gdybyśmy dali odrodzić się trustom i kartelom. Wiemy, że w ostatnim rezultacie oznaczałoby to panowanie reakcji wewnątrz kraju i nieuniknione awantury wojenne na zewnątrz. Nie chcemy tego. Złamałszy gospodarstwo i politycznie obszarników i chcemy teraz uroczyście aktem prawnym ostatecznie i nieodwołalnie przypieczętować gospodarstwo i politycznie złamanie wielkiego kapitalizmu i finansjery (oklaski). Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej.

Motyw ósmy: gorącym i niezapartym dążeniem polskich mas robotniczych jest uwolnienie się od wyzysku, jest uzyskanie godnych człowieka warunków pracy

nowoczesnej wiedzy i techniki. Chcemy wsi zelektryfikowanej, zaostrzonej w transporcie motorowy, zasobnej w maszyny rolnicze i traktory. Nie dali tego i nie mogli dać tego wielcy kapitaliści. Może to dać i da po pokonaniu zniszczeń wojennych, przemysł unarodowiony. Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (oklaski).

Motyw szósty: nie ma goętszego i silniejszego dążenia w narodzie polskim, jak dążenie do suwerenności politycznej, do suwerenności gospodarczej. Nie ma suwerenności państwowej, nie ma suwerenności politycznej przy najbarziej nawet wstawnych pozorach mocarowości, jeżeli podstawowe dzwignie gospodarcze kraju znajdują się w obcych rękach. Nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo przed wrześniem 1939 r. Byliśmy w górnictwie i hutnictwie 52,1% kapitału zagranicznego. W górnictwie naftowym 87,5%, w przemyśle elektrotechnicznym 66,1%, w przemyśle chemicznym 9,9%, w elektrowniach i wodociągach 81,5%, w ubezpieczeniach 59,1%. Nie byliśmy krajem suwerennym gospodarczo, bo podstawowe dzwignie gospodarcze, znajdowały się w rękach obcych. Nie byliśmy suwerenni gospodarczo i w konsekwencji, nie bacząc na wszystkie wystawne pozoracy mocarstwo wojskowe, nie byliśmy krajem suwerennym politycznie. Nie chcemy tego więcej. Wiemy, że kraj którego podstawowe dzwignie gospodarcze znajdują się w obcych rękach, w rezultacie żądanej logiki faktów ekonomicznych staje się kolonią lub półkolonią kapitalu zagranicznego.

Nie chcemy tego. My chcemy w czynach i faktach a nie w bombastycznych frazesach, być krajem wolnym i niezależnym! Oto dlaczego państwo przejmuje na własność podstawowe gałęzie gospodarki narodowej (długotrwałe oklaski).

Przedsiębiorstwa państwowe służyć będą interesom narodu

(Dalszy ciąg mowy ministra Mince)

(Ciąg dalszy na str. 3-ej)

nej. W tych warunkach przedsiębiorstwa etatystyczne musiały być kompleksami, oderwanymi od całości ekonomiki, nieposiadającymi zaplecza gospodarczego. Stąd i dlatego ich ogólna w zasadzie nierentowność, Stąd i dlatego ich brak dochodowości. Stąd i dlatego konieczność łożenia wielkich sum na łatanie ich deficytu. Nasze przedsiębiorstwa upaństwowione wchodzi w zakres planowej państwowej gospodarki nie jako oddzielne oderwane kompleksy, pozabawione zaplecza gospodarczego. Nasze przedsiębiorstwa państwowe stanowią wielkie i zwarte całości gospodarcze, całości, których każda część posiada zaplecze gospodarcze w postaci innych kompleksów i sektora upaństwowio-

nego, całości, w których wzajemnie kompensują się gałęzie, wymagające wielkich inwestycji i przez to czasowo nierentowne w zestawieniu z gałęziami, które już dziś osiągają wielkie dochody. Stąd i dlatego nasze przedsiębiorstwa państwowe mają wszelkie widoki na to, aby po częściowym chociażby wyrównaniu zniszczeń wojennych — stanowić poważne źródło dochodu dla państwa.

Przedsiębiorstwa etatystyczne Polski przedwojennej rządzone były przez zakorupioną, skostniałą, oderwaną od życia biurokrację urzędniczą. Stąd i dlatego, kierownictwo tych zakładów często przypominało raczej mandarynów chińskich, niż przężnych i energicznych działaczy przemysłowych.

sność państwa i czy to odszkodowanie nie będzie haraczem, który zaciągnął w sposób bolesny na całym naszym kraju, opóźniając i utrudniając jego odbudowę?

Stojmy na stanowisku wypłaty odszkodowania z następujących dwóch zasadniczych względów. Względ pierwszy, to charakter odbywających się u nas przemian społecznych. Konfiskata przedsiębiorstw bez odszkodowania oznaczałaby wejście na drogę rewolucji socjalistycznej. My na tę drogę nie wchodzimy i dlatego przeprowadzamy przejęcie przedsiębiorstw na rzecz państwa za odszkodowaniem, podobnie, jak się to dzieje w Czechosłowacji, Francji, czy Anglii i w przeciwieństwie do Rosji Radzieckiej, która zgodnie z rewolucyjno-socjalistycznym charakterem swojego ustroju przeprowadziła zwykłą konfiskatę własności kapitalistycznej.

Nie przeprowadzamy rewolucji socjalistycznej i dlatego wypłacamy odszkodowanie.

Przeprowadzaliśmy natomiast na wsi polskiej pod postacią reformy rolnej rewolucję agrarną, rewolucję spóźnioną u nas w stosunku do innych krajów zachodnich. Zlikwidowaliśmy w roku 1945 feudalne obszarnictwo, które we Francji zostało zlikwidowane przez Wielką Rewolucję w końcu 18-go wieku. I dlatego podobnie jak to było u nas, we Francji przeprowadziliśmy wywłaszczenie ziemi obszarnej bez odszkodowania. Kto nie rozumie tych różnic, ten nie zna i nie rozumie historii.

Względ drugi to dążność do uczynienia wszytkiego, by doprowadzić jak najszybciej do nawiazania normalnych gospodarczych stosunków z Zachodem. Przez wypłatę słusznego i usprawiedliwionego odszkodowania zagranicznym kapitalistom, chcemy usunąć wszelkie możliwe preteksty, zmierzające do utrudniania naszych więzi gospodarczych z Zachodem. Nie znaczy to bynajmniej, abyśmy godzili się na to, by odszkodowanie, by słuszne odszkodowanie, przeobraziło się w jakiś haracz i darynę, hamującą rozwój naszego kraju. Nie po to uwalniamy się od frustów i karteli, by popaść od nich w zależność w innej formie. Sądzę, że będą wyrazicielem opinii całej Wysokiej Izby i całego narodu, jeśli powiem, że odszkodowanie, słusne odszkodowanie, winno przez nas być wypłacane w takiej wysokości, w takich formach, w takich terminach i w takich warunkach, by nie przeszkadzało ono szybkiej odbudowie i rozbudowie naszej gospodarki (oklaski). Wysoka Izbo! Złożone projekty ustaw rozpraszają pole działalności państwa i inicjatywy prywatnej i wnoszą w tę niedostatecznie rozwiniętą i wprost niezbędna jasność. Ustawa o zakładaniu nowych przedsiębiorstw i popieraniu prywatnej inicjatywy w przemyśle i handlu stanowi jakby list poleceń dla korpulentów, obowiązuje ich wykluczenie, zgodnie z obowiązującymi przepisami, swój zawód. Ustawa ta stwierdza niezarówność prawa własności i nienaruszalność swobodnego rozporządzania tą własnością. Ustawa ta stanowi podwaliny pełnej praworządności w dziedzinie gospodarczej. Chce tu oświadczyć, że tej praworządności będziemy przestrzegać ściśle i skrupulatnie, a winnych jej łamania, jeśli się tacy znajdą, karać zgodnie z przepisami obowiązującego prawa.

(Dokończenie na str. 5-ej)

Po prostu

„Kupuję złoto, waluty”

Przebieżność na polu gospodarczym ma swą tradycję i doskonałą wiedzę o tym urzędnicy skarbowi. W okresie powojennym „dziedzina” skarbowca uległa urozmaiceniu. Wystarczy zapoznać się z rejestrem spraw wykrytych przez Inspektorat Ochrony Skarbowej. Oto rezultat walki z przestępczością na terenie skarbowym w miesiącu październiku r. ub.

Na szkodę Monopoliu Spirytusowego — wykryto 948 spraw, konfiskując 5014 litrów spirytusu na 1.613.300 zł.

Na szkodę Monopoliu Tytoniowego — liczba przestępstw wyniosła 692, a wartość skonfiskowanego towaru — 3.450.344 zł.

Nielegalny handel i przemyt sacharyny ujęto w 25 wypadkach, skonfiskowano przy tym 13,1 kg wartości 45,925 zł.

Drożdży rozsprzedanych nielegalnie skonfiskowano 3.155,0 kg na sumę 1.512.030 zł.

Zapałek, pochodzących z przemysłu skonfiskowano 27.219 pudełek — wartość 163.314 zł.

Nie brak było i przestępstw celniczych: 46 przypadków. Konfiskacje uległy 143,623 sztuk oraz 671 kg towarów na sumę 551.487 zł.

249 przestępstw zanotowano w zakresie walut opuszczonego i porzuconego — wartość ogólna zdefractionowanego majątku wyniosła 28.255.557 zł, gotówkę zakwestionowano 382.440 zł.

22 wypadki przestępstw nielegalnego handlu walutami — dostarczyły walut zagranicznych na sumę 614.753 zł.

W dziedzinie podatków: bezpośrednich i opłat stemplowych — 204 przestępstwa, kwota uszczuplonego podatku obrotowego wyniosła 23.929.363 zł. dochodowego — 9.166.218 zł. opłat stemplowych — 1730 zł, razem 33.097.371 zł.

596 protokółów karnych spisano przeciw osobom i instytucjom, działającym na szkodę Państwa.

Ogólnie biorąc akcja zwalczająca przestępstwa na terenie skarbowym przyniosła 61,5 miliona.

Naszym zdaniem wyniki działalności Inspektoratu Ochrony Skarbowej są ożywczością i dają nadzieję. Niemniej jednak w niektórych dziedzinach działalność ta powinna być powiększona, że jest zbyt skąpa w stosunku do rozmiarów zła, jakie toczy nasz młody organizm państwowy. Rzućmy okiem tylko na pozycję przestępstw na szkodę Monopoliu Spirytusowego. Min. Skarbu nie przyczynił się do tego, komu wystąpiono w owych 948 wypadkach. Na pewno nie przeciwko fabrykantom, którzy mogliby być łobuzami. Wykrycie łobuzów, którzy bimbrowali drobno niewątpliwie więcej, niż konfiskata aż 5014 litrów (przeciętnie 6-7 litrów w poszczególnych wypadkach).

A teraz druga pozycja: nielegalny handel walutami. Doskonale pamiętam, że w czasie okupacji polowa warszawian handlowała walutami. W innych miastach również „bimbrowali” — cieszyły się powodzeniem. A 5 lat przed wojną w walutami zagranicznymi uprawiano jest w każdym mieście na całym świecie. Walencjarze grasują zapewne i teraz, jak w czasie okupacji — na kawiarzach i restauracjach. Ze tak jest, świadczy wynik akcji wypracowanej swego czasu przez Inspektorat bezpieczeństwa w lokalach kafelek. Wówczas zniknęło wiele walut, porzuconych pod karnymi kawiarzami. Teżby zanotowano 22 wypadków, nielegalnego handlu walutami w całej Polsce nie świadczy dobrze o skuteczności ochrony skarbowej. Bo wydaje się, że zwyczajnie handlować z placu Napoleona w Warszawie, co to: „Kupuję złoto, dolary, waluty — pięć najwyższe ceny” — nie uległo zmianie, a są kontynuowane, chociaż z innymi zmianami — co do sposobu przeprowadzania transakcji.

(r. ub.)

Zdrowy duch dobrze pojętej przedsiębiorczości

Nasze przedsiębiorstwa upaństwowione rządzone są przez ludzi przemysłu, starych inżynierów i techników i nowych ludzi, ludzi z dołu, wydzwigniętych z mas robotniczych na stanowiska kierownicze. Stąd i dlatego nie ma ducha chińskich mandarynów w naszym sektorze upaństwowionym, a tętni nim będzie coraz bardziej młody i zdrowy duch dobrze pojętej przedsiębiorczości. Chcemy w organizacji sektora upaństwowionego włączyć z kapitalizmem to co w nim było dobrego. Chcemy wziąć giętką i skuteczną formę przedsiębiorstwa skomercjalizowanego, dążącego do rentowności, do dochodu. Chcemy, aby ta rentowność, ten dochód służyły szerokim warstwom narodu, a nie garstce wielkich kapitalistów. Chcemy w starą formę wnieść nową treść, treść gospodarki demokratycznej. Chcemy u steru postawić nowych ludzi, ludzi z masy. Robimy to już i robimy będziemy dalej w coraz większym rozmiarze.

Wiemy, że pozostaje nam jeszcze wiele do zrobienia. Wiemy, że mamy wiele, bardzo wiele rażących braków. Wiemy, że należy wzmocnić udział robotników w odpowiedzialności za losy ich zakładu pracy.

Wiemy, że trzeba i należy dążyć do jak najprędzszego wyucia nowych kadr przemysłowych. Wiemy, że trzeba i należy stworzyć kompleks organów kontrolnych, w których byłyby reprezentowane nie tylko siły robotnicze danych gałęzi przemysłu, ale także przedstawiciela konsumentów. Wiemy, że wiele, bardzo wiele trzeba jeszcze zrobić, by wyplenić chwasty pokupacyjne, nawyki spekulacyjne, nadużycia i korupcje. Ale wiemy również, że naród polski i klasa robotnicza ma dość siły, by tym wszystkim zadaniom podołać.

Jeżeli nas pytają, gdzie gwarancja, że obrzemy dorobek oddany w ręce państwa nie zostanie zmarnowany, odpowiadamy na to: Gwarancje leżą w demokratycznym charakterze naszego państwa, w demokratycznym charakterze naszej gospodarki, w inicjatywie, w energii twórczej, w ciarności, w zdolności i w talentach polskich mas ludowych (długotrwałe oklaski). Dlatego demokratyczne państwo polskie, masy ludowe, a zwłaszcza klasa robotnicza — potrafią, jak to wykazało doświadczenie, nie tylko zachować majątek sektora upaństwowionego, ale i pomnożyć go i rozszerzyć dla dobra całego narodu.

Nie będzie konfiskaty przedsiębiorstw

Państwo wypłaci odszkodowanie

Wysoka Izbo! W myśl złożonych projektów ustaw podstawowe gałęzie gospodarki narodowej przechodzą na własność państwa w dwojaki sposób. Przedsiębiorstwa poniemieckie przechodzą na własność państwa bez odszkodowania. Przedsiębiorstwa, będące własnością obywateli polskich i obywateli państw zaprzyjaźnionych, przechodzą na własność państwa za odszkodowaniem.

Powstaje pytanie, jaką część stanowią w stosunku do całej masy przechodzącej na własność państwa przedsiębiorstwa poniemieckie, to jest fakty, za które nie wypadnie płacić odszkodowania, a jaką część te przedsiębiorstwa, za które projekty ustaw przewidują odszkodowanie? Należy wziąć pod uwagę, że na przedsiębiorstwa, przechodzące na własność państwa bez odszkodowania, składają się poza całością przedsiębiorstw na ziemiach odzyskanych i poza byłymi przedsiębiorstwami niemieckimi w starym kraju, spółki akcyjne, kontrolowane przez kapitał niemiecki, przedsiębior-

stwa, które w czasie wojny dobrowolnie zostały odstąpione Niemcom, przedsiębiorstwa osób, zbiegłych do nieprzyjaciela, oraz majątek porzucony i opuszczony, właściciele którego, względnie ich bezpośredni spadkobiercy, nie żyją. Jeśli to wszystko zważyć, to okaże się, że co najmniej dwie trzecie wszystkich przedsiębiorstw przechodzących na własność państwa, w myśl złożonych projektów ustaw przypada państwu bez odszkodowania, a co najwyżej jedna trzecia za odszkodowaniem.

Jeżeli sprawę ująć nie od strony liczby przedsiębiorstw, a od strony ich wartości, to okaże się, że z ogólnej wartości majątku przechodzącego na rzecz państwa, co najmniej trzy czwarte przechodzi bez odszkodowania, a co najwyżej jedna czwarta za odszkodowaniem.

Powstaje następne pytanie. Czy słuszną jest wypłata odszkodowania tym przedsiębiorstwom obywateli polskich i obywateli państw zaprzyjaźnionych, które na podstawie projektów ustaw przechodzą na wła-

Ideal człowieka

Przeczytałem ostatnio dwie ważne wypowiedzi w sprawach szkolnictwa naszego: jedną był referat ministra oświaty Cz. Wycecha, wygłoszony przed samymi świętami na posiedzeniu prezydium K. R. N.; drugą — dwa obszernie artykuły p. Stefana Żółkiewskiego p. t. „Obrechniki nauczycielskie”, opublikowane kolejno w ostatnich numerach „Kuznicy”. Ktoś może być zdziwiony, że artykuły w czasopiśmie zestawiam pod względem ważkości z ministerialnym referatem. Zdziwienie go opuści, jeśli uprzytomni sobie, że p. Żółkiewski jest nie tylko doskonałym publicystą, ale i jednym z nielicznych u nas teoretyków marksizmu, ponadto naczelnym redaktorem „Kuznicy”, a więc pisma o wyjątkowo obliczu ideologicznym.

Referat min. Wycecha był optymistyczny; artykuły p. Żółkiewskiego — pesymistyczne. Min. Wycech stwierdził — ogólnie biorąc — że szkolnictwo, w każdej swojej gałęzi czyni u nas wielkie postępy i wniosło się już znacznie ponad poziom przedwojenny. Dowiedziałem się na przykład z przyjemnym zdumieniem, że już 85 proc. dzieci i młodzieży pobiera naukę szkolną — wobec 72 procent przed wojną; że mamy w Polsce aż 25 uczelni akademickich, w których wykłada 1200 profesorów, gdy przed wojną w naszych szkołach akademickich pracowało zaledwie 800 sił profesorskich. Zdawało się, że większość profesorów wyginęła podczas okupacji: tymczasem — pokrzepiająca niespodzianka: przybyło czterystu nowych. Nie wiadomo wprawdzie skąd się oni wzięli: faktem jednak jest, że stan szkolnictwa w Polsce — zgodnie z o-

ficjalnym oświadczeniem min. Wycecha — przedstawia się pomyślnie i możemy, jak to się mówi, patrzeć z ufnością w przyszłość. Jednocześnie bowiem minister zapewnił, że „szkoła polskiej przyświeca wielki ideał wychowania nowego człowieka”, który spowoduje, że Polska stanie się ostatecznie „krajem demokracji społecznej, gospodarczej i kulturalnej”.

P. St. Żółkiewski jest nieco innego zdania. To jest, oczywiście nie w tej ostatniej materii, czyli w sprawie wychowania demokratycznego, które akceptuje bez zastrzeżeń i nie w kwestii ilościowego rozwoju naszego obecnego szkolnictwa, nad czym się w swych artykułach nie zastanawia; jest odmiennego zdania, jeśli mowa o fizjonomii ideowej naszego nauczycielstwa, o jego — że się tak wyrażę, kręgosłupie społecznym, moralnym, pedagogicznym i zawodowym, nad którym to zagadnieniem — ze swej strony — nie roz-wodził się wcale min. Wycech, oznajmiając krótko a węzłowato, że mamy dziś 62 tysiące nauczycieli, że w styczniu przybędzie nowych osiem tysięcy, czyli brak nam jeszcze będzie do kompletu pięciu i pół tysiąca nauczycieli; wszelako niedobór ten pokryje się wkrótce, ponieważ w pedagogicznej kształci się 24 tysiące nauczycieli (wobec dwóch i pół tysięcy przed wojną). Z powyższego wynikało, że rychło będziemy mieli znaczną nadwyżkę nauczycieli (24 tysiące mniej pięć i pół czyli osiemnaście i pół), dla których prawdopodobnie otworzy się nowe szkoły, a — by cwe 15 proc. młodzieży, nie pobierających jeszcze nauki szkolnej (15 proc. 85 proc.

= 100 proc.), mogło ją pobrać.

P. St. Żółkiewski dowodzi, że nauczycielstwo nasze... zła się wyraziłem: p. Żółkiewski czyni nauczycielstwu naszemu poważny zarzut — mianowicie, że „nie jest ono zdolne do działania w dziedzinie demokratyzacji polskiej polityki oświatowej, brak mu bowiem jakiegokolwiek programu”. Zarzut ten przeciwstawia się niejako jasnemu obrazowi demokratycznej Polski, jaki odmalował w swym referacie min. Wycech. Na czym jest zbudowany zarzut p. Żółkiewskiego? — za-pytamy ciekawie. Na autopsji, na bezpośrednich obserwacjach, jakie — powiada — „z głęboką troską” porobił na walnym zjeździe Związku Nauczycielstwa Polskiego, odbytym niedawno w Bytomiu.

Czytając i referat min. Wycecha i uzupełniające go niejako uwagi p. Żółkiewskiego — wierzę im obydwoim. Bo nie ulega wątpliwości, że i ze szkolnictwem naszym jest coraz lepiej i nie jest jeszcze całkiem dobrze. Miałbym tylko lekką pretensję do obydwoich, że nie określili dokładnie, na czym się zasadza „wielki ideał wychowania nowego człowieka” i na jakich podstawach winna się wznowić „demokratyzacja polskiej polityki oświatowej”. O tych bowiem rzeczach dużo się mówi w sposób nieco oderwany, teoretyczny, mało natomiast słyszymy w tej dziedzinie konkretnych sformułowań. Ideał człowieka... Niejeden z naszych wódców duchowych bolał nad tym, żeśmy nie wyrzucili jeszcze w sobie ideału człowieka. Weźmy dla przykładu Słowackiego. „Polak się nie rozumie — powiada — choć żyje od wieka, bo musi wpiersi wychować w sobie kształt człowieka”. Albo: „Dąż się o wolność. Panie, pochylaj im grzbiety, bo wolność jest jakoby posiadaniem fie-

tu: jeśli go weźmie człowiek, muzyki niechciał, dom, pierśi zerwie i uszy zepsuje sprządną”. Albo: „Soli i krzyżulei ciągle: ojeżyzna, ojeżyzna. Wtem Bóg z moźszeszowego pokazał się krzaka i przeraził je wszystkie narządem: jaka?” Albo: „Kto na ojca obraża, raka — ten przekęty: więc się bój, kłóć, lud, to ojciec twój”. Norwid, dajmy mu to — niemiecką napewno troską niż p. Żółkiewski, biadał, że „człowiek w Polaku” jest wciąż jeszcze „karłem”, jest „karykaturą ideału człowieka”. Obydwoj oni — i Słowacki i Norwid — byli demokratami. I wierzyli, że prawdy dziwa demokracja, to nie tylko zdecydowana forma ustroju społecznego i politycznego, wyloniona z niezaprzeczalnych praw człowieka i obywatela; to również — charakterystyczny człowiek i obywatela, jego moralne i intelektualne wartości. Kształcić je, podnosić i uszlachetniać jest jej zadaniem naturalnym. Bo demokracja opiera się na ludzkiej naturze i charakterem. Innymi słowy, na ludziach wychowywanych. Ale (wciąż jeszcze bliździe) „lud” i omijamy sedno rzeczy), jakże to istotnie ważniejsza wartości demokratyczne charakter człowieka, które należy w nim wychować, by się zbliżył do ideału? Zdaniem moim — to są: poczucie godności własnej, szacunek i godności ludzkiej w innym, odwaga i odwaga, i zmysł odpowiedzialności, — za własne i za słowo mówione, pisane i drukowane, — za czynny i działalność, za postępowanie, za pełnienie swych obowiązków i powinności — rodzinnych, towarzyskich, koleżeńskich, rządowych, oficjalnych, prywatnych, społecznych, narodowych, państwowych. Kształtowanie wychowanie takiego człowieka — to jest, kto wyżej stał — w większym trudzie i w większym i tym się nawet zniża, że wyżej nie stał. JERZY WYSZCZARSKI

Teka z napisem „Polska”

(Od własnego korespondenta)

Nad Czechosłowacją siedział Trybunał Międzynarodowy trzy i pół dnia, mimo że właściwie nikt niczego nowego o wypadkach towarzyszących obu rozbirom czeskiej rep. nie dowiedział się. Pod stosami dokumentów, wydobytych z archiwum generalnego sztabu niemieckiego i z Wilhelmstrasse, zapadła się gdzieś prawda o Monachium i o pilatowych gestach Daladiera i Chamberlaina. Ale mimo braku denuncjacji politycznych i dziennikarskich, Czesi mieli kilka ciężkich dni i co rana obwódkę ich oczu były bardziej czerwone od wielogodzinnych studiów nad dokumentami. Współczuliśmy im szczerze i oczekiwaliśmy naszej kolei.

Przyszła nagle w połowie którejś po południowej sesji podczas przyjemnych pogawędek z kolegami. Trzeba było przerwać w połowie słowa i popędzić niekończącymi się korytarzami ku sali sądowej, gdzie rozpoczęto właśnie rozprawiać o Polsce a właściwie — o ostatniej fazie przygotowań niemieckich do ataku na Polskę.

Trudno byłoby ustalić, kiedy rozpoczęła się pierwsza faza tych przygotowań, albowiem teka z napisem „Polska” znajdowała się w archiwum sztabu generalnego Niemiec jeszcze w czasach, kiedy Adolf Hitler zaczynał swą karierę polityczną. Ale realności zaczęła nabierać wiosną 1937 r., kiedy to w podstawowych dyrektywach sztabowych, podpisanych przez Blomberga, pojawiła się dyrektywa strategiczna, określona nazwą: „Powiększenie przypadku Grün-Rot”.

W przekładzie na język zrozumiały dla każdego znaczyło to tyle — w momencie agresji Niemiec na Czechosłowację (Fall Grün), zdecydowanej już wówczas przez Hitlera i przygotowanej całkowicie przez sztab, może wydarzyć się, że nie tylko Francja (Fall Rot), ale i Polska będzie interweniować zbrojnie w ramach istniejących sojuszów. Istnieją podstawy do tego, aby brać taki rozwój wypadków pod uwagę i należy wtedy przygotować plany strategiczne do wojny z Polską.

Ponieważ w ówczesnym kalendarzyku polityczno-wojskowym Trzeciej Rzeszy Polska dopiero trzecio po Austrii i Czechosłowacji zajmuje miejsce, nic dziwnego, że traktuje się wojnę z Polską periferycznie, zwłaszcza, że wobec dążenia do izolacji politycznej kolejnych przeciwników, niemiecka dyplomacja uczyniła wszystko, aby taka zbieżność nie nastąpiła.

Między momentem ukończenia przygotowań jakiegokolwiek planu strategicznego i jego realizacją przez kierownictwo polityczne i wojskowe Trzeciej Rzeszy istnieje przerwa mniej więcej jednoroczna. Tak np. plany strategiczne zajęcia Austrii gotowe były wiosną, Czechosłowacji — jesienią 1937 r. Pozostały czas poświęcano dojrzewaniu politycznemu problemu, to jest wywołaniu atmosfery gwarantującej powodzenie imprezy. Identyfikacja wyglądała sprawa agresji na Polskę i o tej właśnie grze politycznej Niemiec

mówi prokurator brytyjski, kiedy pojawia się na sali.

Dokumentów ogłoszonych przy tej okazji nie jest wiele, a w każdym razie jest ich mniej, niż można by się spodziewać, i mniej niż ogłoszono w w związku z Czechosłowacją. Ich znakomita część to fragmenty znanych traktatów i umów międzynarodowych oraz wyciągi z ogłoszonej w czasie wojny w Anglii „Białej Księgi”. Materiał to więc dla historyka już, a nie dla dziennikarza czy publicysty. Ale te własne dokumenty nabierają rumieńców życia, kiedy zestawia się z nimi na sali rozpraw nieliczne inne dokumenty, pochodzące nie z Warszawy, Paryża czy Londynu, ale z Wilhelm — i Benderstrasse (siedziby sztabu generalnego) w Berlinie.

Tutaj właśnie w momencie, kiedy leżą obok siebie, trudno oprzeć się przeświadczeniu, jak w elkie postępy osiągnęła Trzecia Rzesza w doskonaleniu „gry polityczno-wojskowej” w porównaniu z metodami, stosowanymi przez polityków i sztabowców Wilhelma II. Kiedy w czasach poweralskich ujawniono dokumenty z archiwów berlińskich, wiedeńskich i petersburskich różni moralści używali sobie na zdezonizowanych wielkościach, znęcając się bezustannie nad cieniami Machiavellego. Cóż za nędznymi partaczami i uczniami słynnego Florentczyka byli ówczesni politycy i sztabowcy w porozumieniu ze sztukmistrzami norymberskimi! Wieczorem po pierwszej poświęconej

agresji na Polskę sesji układam dokumenty, ogłoszone dzisiaj przez prokuratora.

Wszystko wszędzie zaczyna się ab ovo — od dnia 28 czerwca 1919 roku, od setnego artykułu traktatu wersalskiego, mówiącego o utworzeniu Wolnego Miasta Gdańska, po czym przez kartki papieru, zawierające pakt Lokarneski, Kelloga i Brianda i pakt nieagresji z r. 1934 przeskakujemy szybko do historii najnowszej.

Oto zaraz obok odbitek listów, wymienionych przez ekscelencję — ministrów i ambasadorów, leży raport tajny z Londynu z datą 2 stycznia 1938 r. Powstał w chwili, kiedy choć dyplomacja ma jeszcze miód na ustach, strategiczne plany podboju Austrii (Fall Otto) i Czechosłowacji (Fall Grün) gotowe są w najdrobniejszych szczegółach. A plany podboju Polski (Fall Weiss) właśnie poszły na warsztat. Raport zaczyna się od zdania: „Zakładając, że Niemcy nie zachowają na dalszą metę status quo w środkowej Europie i że konflikt zbrojny jest bliski... Następujące dalekie rozważania nad rozbiorem możliwych koalicji obronnych antyniemieckich specjalni mają smak w zestawieniu z leżącą obok nich i pochodzącą z tych samych dni korespondencją dyplomatyczną pana Ribbentropa, pełną optymizmu i dobrej woli wobec Polski.

Tak już będzie do końca i nic w tym dziwnego, że „wzruszająca” mowa Hitlera o stosunkach niemiecko-polskich z dn. 20 lutego 1938

roku zbiega się z czasem powstania dwóch sztabowych dokumentów, z których pierwszy mówi o zadaniach armii ludowej, lotnictwa i marynarki w związku z „ostatnią decyzją Führera uczynienia z Rzeszą mocarstwem światowym”, a drugi przewiduje, że siedzibami siedmiu armii lotniczych w roku 1950 będą: Berlin, Brunszwick, Monachium, Wiedeń, Budapeszt, Warszawa i Królewiec. Oczywiście mowa tu o armiach lotniczych niemieckich.

Sprawa polska, trzeci ze stopni na do władztwa nad światem, dojrzeje w kancelarii Rzeszy niesłychanie szybko i poświęca się jej coraz więcej czasu i miejsca. Tajne instrukcje z sierpnia 1938 r. polecają w związku ze zbliżającą się likwidacją „kwestii czeskiej” robienie wszystkiego, aby Polska jak najpóźniej uświadomiła sobie, że jest na następnym miejscu na liście zamierzeń Trzeciej Rzeszy. „W związku z tym ważne jest — podkreśla się — abyśmy nie wychodzili w naszej propagandzie poza znane powszechnie slogany „prawa do autonomii” i „jedności rasowej”. W innym wypadku moglibyśmy spowodować powstanie oporu u sąsiadów wczesniej niż będziemy dość silni do rozprawy”.

Oficjalne oświadczenie rządu Rzeszy w miesiąc później mówi: „Pakt polsko-niemiecki jest pożytecznym przyczynkiem do budowy trwałego pokoju i wart jest więcej od całej Ligi Narodów”. Wolno jest domyślać się, że wart jest więcej tylko dla Trzeciej Rzeszy. Równoległe na Benderstrasse instrukcja sztabowa zajmuje się szczegółami obsadzenia zbrojnego Gdańska, a ostateczne plany dostarczyć mają naczelne dowództwa armii lądowej, marynarki i lotnictwa do dnia 10 stycznia 1939 roku.

Osiem miesięcy roku, w którym wybuchł wreszcie konflikt, to sieczka korespondencji dyplomatycznej wszystkich możliwych meżów stanu Europy zachodniej, którzy — czego dzisiaj pojąć nie sposób — nie mogli wciąż uchwyć linii politycznej Hitlera, której nic nie było w stanie zmienić. Bo przecież wczesną wiosną, nawet termin inwazji na Polskę jest ustalony. Trzeciego kwietnia Keitel wzywa sztaby poszczególnych rodzajów broni, aby przygotowano „Fall Weiss” tak, aby można było rozpocząć operację w dniu 1 września. Wszystko, co dzieje się będzie między tymi dwiema datami — 3.IV i 1.IX.39 r. to „polityczne dojrzewanie problemu”, ułatwione dwoma udanymi doświadczeniami.

Wśród dokumentów, które leżą przede mną, a z których żaden nie może zamącić jednoznaczności obrazu ostatnich miesięcy przedwojennych znajduje się jeden, młodszy od pozostałych o lat sześć — o całą długość wojny. Jest to zeznanie Hermanna Goeringa, złożone przed sędzią amerykańskim 29 sierpnia tego roku. Oskarżony Goering oświadcza, że na wiadomość o udzieleniu gwarancji Polsce przez Anglię, wstrzymano na przeciąg kilku dni rozkaz rozpoczęcia działań wojennych. Przyczyna przesunięcia terminu o sześć dni była ostatnią próbą wymanewrowania państw zachodnich z konfliktu; tym nie mniej nic nie było tu do uratowania — dodaje oskarżony Goering.

A potem już była wojna. Dokumenty, ogłoszone o agresji niemieckiej na Polskę, nie wnoszą zasadniczo nic nowego do naszej wiedzy o kulisach drugiej wojny światowej. Ujawniają tylko techniczne szczegóły spisku przeciw pokojowi i ludzkości, z którego istnienia ludzie patrzący na międzywojenne faszyzmy zdawali sobie sprawę, co najmniej od wybuchu wojny w Abisynii i od hiszpańskiego prologu. Jeśli tedy powracamy do tych norymberskich relacji, nie będących żadnymi rewelacjami, to tylko dlatego, aby raz jeszcze uświadomić sobie i światu doskonałą perfidię taktyki hitlerowskich Niemiec wobec świata aktualnych i potencjalnych wrogów. Taktyka ta — prześcignęła wszystko, co wymyślił najbardziej realni i cyniczni teoretycy i praktycy tej sfery działalności ludzkiej, która nosi nazwę polityki.

Proces norymberski nie jest seminarium najnowszej historii Europy dla kilkuset kandydatów do stopni doktorskich z tej gałęzi wiedzy. Jest wydarzeniem z pogranicza historii, prawa i moralności współczesnego świata i wnieść musi coś nowego do metod współpracy międzynarodowego, bowiem takich metod, jakich dowodem są chociażby omawiane powyżej, a nas dotychczas dokumenty, po raz następny świat nie przeżyje.

Mieczysław Wionczek

DZIENNIK SPORTOWY

Nareszcie mamy PUWF

Rada Ministrów zatwierdziła nareszcie tak długo oczekiwany przez tysiączne masy sportowców dekret o powstaniu w Polsce naczelnych władz sportowych.

W myśl dekretu na czele sportu polskiego stanie P U W F i P W, jako ciało wykonawcze. Organem kontrolnym i wytyczającym ogólny kierunek będzie Rada WF i PW. W skład Rady wejdą przedstawiciele organizacji, młodzieżowo-politycznych oraz społecznych.

Prasa krakowska podaje na marginesie informacji o powstaniu PUWF i PW, że wysuwane są dwie kandydatury na stanowisko dyrektora PUWF i PW, a mianowicie dyr. T. Kuchara i red. M. Strzeleckiego. Kandydatury te dają pełną gwarancję powodzenia nowopowstałej instytucji.

Na Śląsku grają

Jedną z tajemnic doskonałej formy piłkarzy Śląska jest niewątpliwie ciągłość sezonu sportowego. Przed wojną ślązacy grali przez cały niemal rok, z wyjątkiem, oczywiście, trzaskających mrozów. Obecnie na Śląsku odbywają się zgodnie z tradycją w dalszym ciągu mecze piłkarskie, które cieszą się niemięszym powodzeniem, niż w sezonie letnim.

Różnica temperatury między Śląskiem a Łodzią nie jest wielka, a jeżeli wogóle istnieje, to jest minimalna. Jesienią piłkarze łódzcy (ściśle mówiąc kolejarze) zapowiadali, że grać będą również na śniegu. Cieszyła nas ta wiadomość, ale niestety, kolejarze słowa nie dotrzymani i równo z nastaniem sło-

ty zesłali z boiska.

Nie chcą bynajmniej być źle zrozumiani. Chodzi mi w danym wypadku li tylko o trening, o tak zwaną kondycję fizyczną, a nie organizowanie jakichś kasowych imprez sportowych.

Na mecze piłkarskie nie wolno spoglądać tylko przez okienko kasy biletowej. Nauczmy się raz nareszcie sport traktować wyłącznie z punktu widzenia sportowego, a więc zdrowia i teźny fizycznej z jednej strony, a wyników sportowych i propagandy z drugiej.

Jeżeli chodzi o bezpieczeństwo zdrowia, to pod tym względem nie powinniśmy mieć żadnych zastrzeżeń, bo gra w piłkę nożną, czy gra w hokeja przy trzaskającym mrozie to prawie to samo i nikt jeszcze od tego nie pojechał na tamten świat, że jeździł na nartach w samej tylko koszuli. (n)

Przed meczem z „Batorym”

W niedzielę odbędzie się w Łodzi mecz bokserski LKS — „Batory” (Śląsk). Spotkanie to rozegrane będzie po raz pierwszy w hali Widzowa przy ul. Rokicińskiej, o godzinie 11.30. Dojazd tramwajami 10 i 14.

Organizatorzy, z kierownikiem H. Klimczakiem na czele czynią przygotowania by impreza pod każdym względem wypadła jak najlepiej.

Drużyny wystąpią prawdopodobnie w następujących składach:

W. musza: Bawalik (B) — Stasiak, w. kogucia: Górecki (B) — Pawlak, względnie Stolecki, w. piórkowa: Tomczek (B) — Marcinkowski (bokser łódzki, walczyć będzie, jeżeli zostanie zwolniony na dzień ten z wojska), w. lekka: Manecki (B) — Kowalski (jak widzimy Kowalski walczyć będzie nie w Bydgoszczy, a u nas w Łodzi), w. półśrednia I: Skocz (B) — Olejnik, w. półśrednia II: Waloszek (B) — Durkowski, w. średnia: Stróżyna (B) — Rychtel, w. półciężka: Baranowski (B) — Pisanski.

Zawody zapowiadają się nadzwyczaj interesująco ze względu na zapowiedź udziału szeregu doskonałych zawodników. Ciekawi nas przede wszystkim walka Kowalskiego, którego ujrzymy po raz pierwszy po dłuższej przerwie.

Ogólnokrajowy zjazd pielęgniarek w Łodzi

Min. Litwin podkreśla bohaterstwo polskich pielęgniarek w czasie wojny

W Łodzi rozpoczął wczoraj swe obrady pierwszy ogólnokrajowy zjazd pielęgniarek i siostr Polskiego Czerwonego Krzyża. W zjeździe wziął udział również minister zdrowia ob. Litwin. Po otwarciu zjazdu i powitaniu przybyłych gości, przedstawiciele władz i organizacji społecznych oraz licznie przybyłych delegatek, uczczono minutą ciszy pamięć poległych i pomordowanych w czasie wojny pielęgniarek.

Następnie głos zabrał min. Litwin witając zjazd w serdecznych słowach i życząc zebranym jak najpomysłniejszych obrad. Jako minister zdrowia a jednocześnie jako lekarz praktykujący wyraził największe uznanie dla zawodu pielęgniarskiego, stwierdzając, że pielęgniarki zdały po bohatersku swój wielki egzamin w stosunku do narodu, szczególnie w ostatnim okresie wojny.

Przy omawianiu organizacji zawodu i pracy pielęgniarskiej wśród problemów, wysuwających się na plan pierwszy, bezwzględnie najważniejsza jest zespolenie wysiłków w ratowaniu zdrowia i sił biologicznych narodu, a następnie praca nad sobą i ciągłe samokształcenie. Pielęgniarstwo — stwierdził min. Litwin — jest bardzo stare i ma za sobą piękne tradycje. Organizacja zawodu pielęgniarskiego rozpoczęła się na Zachodzie dopiero po wojnie światowej. U nas praca ta szła bardzo powoli i nie miało. Przyczyn tego szukać należy przede wszystkim w niedocenianiu przez społeczeństwo polskie służby zdrowia i zawodu pielęgniarskiego.

„Przyglądałem się pracy i życiu pielęgniarek — powiedział min. Litwin — i sam naocznie mogłem się przekonać jak wyjątkowo ciężka i odpowiedzialna ich praca jest niedoceniana przez ogół”.

Ministerstwo Zdrowia dołoży obecnie wszelkich starań, aby zapewnić pielęgniarkom szacunek i zrozumienie, uzupełnić wszelkie braki organizacyjne, dopomóc w kształceniu sił fachowych. Służba zdrowia wymaga bowiem od swych pracowników jak najwyższego poziomu. Pierwszą ogólnokrajową konferencją pielęgniarek świadczy o wielkiej żywotności tego zawodu i o dbałości o naród. Kończąc min. Litwin raz jeszcze przyrzekł jak najdalej idącą pomoc Ministerstwa Zdrowia i zapewnił, że dotychczasowe wysiłki i prace pielęgniarek są należycie rozumiane i oceniane.

Po przemówieniu ministra głos zabierali kolejno przedstawiciele: Okręgowej Komisji Zw. Zaw., Min. Pracy i Opieki Społecznej, PCK, Ligi Społeczno-Obywatelskiej Kobiet oraz Zw. Zaw. Prac. Służby Zdrowia.

W pierwszym dniu obrad zostały ogłoszone referaty: „Uwagi o specjalizacji w zawodzie” dr Sroczyńskiej, „Dezerca z zawodu i bierność organizacyjna” dr Łyżwańskiej, „Organizacja służby zdrowia dra Grynberga, „Zadania pielęgniarki na terenie miasta” ob. Halcerskiej, „Pielęgniarka-położna” ob. Gięgielewicz oraz „Opieka nad matką i dzieckiem” (I).

Rząd poprze zdrową inicjatywę prywatną

(Ciąg dalszy mowy min. Mince ze str. 3-5)

Ustawa ma na celu popieranie zdrowej inicjatywy prywatnej przez stworzenie dla niej odpowiedniej atmosfery, odpowiedniego klimatu, odpowiednich ram działania i pełnego poczucia bezpieczeństwa. Dlatego dla tej części kapitałów, które obecnie zaangażowały się w działalność spekulacyjną, ustawa ta powinna zabrznieć jak trąbka odwrotu od powojennej spekulacji do normalnej, pokojowej działalności produkcyjnej i handlowej.

Jeśli chodzi o rząd, to dla każdego powinno być jasne, że im wydatniej będzie on popierał zdrową i pożyteczną prywatną inicjatywę w przemyśle i handlu, tym ostrzej i bezwzględniej będzie on zwalczal wszelkie objawy spekulacyjnego rozwydrzenia.

W związku z rozgraniczeniem działalności państwa i inicjatywy prywatnej, staje przed nami szereg zagadnień dotyczących

Prawa spółdzielczości w zakresie produkcji

Wysoka Izbo! Przez złożone projekty ustaw rząd dąży do określenia podstaw gospodarczo-ustrojowych demokratycznej Polski, do sprecyzowania jej modelu gospodarczego. W tym modelu gospodarczym poważne i podstawowe miejsce zajmuje rozwój spółdzielczości. Działalność spółdzielczości nie chcemy ograniczać jedynie do dziedziny rozdania dóbr, do dziedziny pośrednictwa między producentem, a konsumentem. Uważamy, że w dziedzinie produkcji spółdzielczość winna zająć poważne miejsce. W całym szeregu gałęzi przemysłowych, obok największych przedsiębiorstw administrowanych przez państwo, spółdzielcza forma gospodarki winna być przeważająca (oklaski). Tyczy to przede wszystkim przemysłu spożywczego, a zwłaszcza przemysłu polegającego na przeróbce i uszlachetnianiu produktów pracy rolnika (oklaski). Projekt ustawy o przejęciu na własność państwa podstawowych gałęzi gospodarki narodowej przewiduje przejęcie przez państwo całego szeregu takich właśnie przedsiębiorstw. Jednocześnie jednak projekt przewiduje możliwość przekazywania tych przedsiębiorstw spółdzielczości (oklaski).

Dlaczego przedsiębiorstwa tego typu nie są na podstawie złożonych projektów

TEATR „WODEWIL“ — Ogrodowa 18
(były Teatr Popularny)

Teatr Domu Żołnierza Garnizonu Modlin wystawia dziś i codziennie barwny i wesoly wodewil pt. „Krakowskie Zuchy“. — Początek o godzinie 19-tej, w dni świąteczne i niedzielne o godzinie 16-tej i o 19-tej. (2760)

wzajemnych stosunków, wzajemnego współdziałania między sektorem upaństwowionym, a sektorem inicjatywy prywatnej. Dotychczas przemysł prywatny żył bądź ze starych zapasów, bądź też z innych przypadkowych, żeby nie powiedzieć nielegalnych, źródeł. Obecnie te możliwości kończą się i jest rzeczą jasną, że rozwój przemysłu prywatnego będzie niemożliwy bez korzystania z podstawowych surowców i materiałów pomocniczych, znajdujących się w ręku państwa. Państwo te pomoce przemysłowi prywatnemu udzieli, pod warunkiem włączenia się przemysłu prywatnego do ogólnopaństwowego planu gospodarczego. Wielka rola w tym zakresie przypadnie organom samorządu gospodarczego, które będą musiały ulec poważnym strukturalnym przemianom, w związku z powstaniem nowych warunków i w związku z szeregiem nowych bardzo poważnych i bardzo istotnych zadań.

Polacy wracają ze wszystkich stron świata

SKANDYNAWIA
W Szwecji, Norwegii i Danii znaleźli się polscy nieszczęśliwcy dzięki staraniom Czerwonego Krzyża. Z hitlerowskiego piekła zostali przewiezieni między serdecznych ludzi, którzy dali im opiekę, dom i możliwość leczenia się. Polacy wracają obecnie do kraju (zaopatrzeni w żywność i odzież), żegnani przez sympatycznych Skandynawów kwiatami.

BRYTYJSKA STREFA OKUPACYJNA
W ostatnim okresie przybyły z Niemiec do Gdyni okręty: „Rügen“ z 454 osobami, „Sachsenwald“, który przywiózł 897 re-

działczością, zarówno spożywczą, jak i produkcyjną rolniczą. W ten sposób przedłożone projekty ustaw ugruntowują po raz pierwszy prawa spółdzielczości w zakresie produkcji (oklaski).

Historyczne daty

Wysoka Izbo! Takie są ogólne zarysy ustaw, z którymi rząd staje dziś przed Krajową Radą Narodową. Nie wątpimy, że dążenia, które czerwoną nicią przechodzą przez te ustawy, są dążeniami olbrzymiej, przeważającej większości narodu. Chcielibyśmy, aby dzisiejsze głosowanie stało się symbolicznym potwierdzeniem tego, że cały naród jednoczy się w dążeniu do pojęcia i niezależności gospodarczej Polski. Nie wątpimy, że dzień dzisiejszy stanie się dniem pamiętnym w historii demokracji polskiej. Nie wątpimy, że do tej historii wejdą trzy wielkie daty: 22 lipca 1944 r., dzień Lipcowego Manifestu, w którym wskrzeszone zostało na nowych demokratycznych podstawach Państwo Polskie (oklaski), 6 września 1944 r., dzień dekretu o reformie rolnej, którym zlikwidowane zostało obszarowo i ugruntowane prawa indywidualnej chłopskiej gospodarki (oklaski), 2 stycznia 1946, dzień ustawowej likwidacji wyzysku wielkich, kapitalistów i bankierów, dzień ujęcia przez państwo podstawowych gałęzi gospodarki narodowej, dzień ugruntowania praw spółdzielczości, dzień określenia ram inicjatywy prywatnej (oklaski).

Te trzy daty wyznaczają podstawy gospodarczo-ustrojowe Polski Demokratycznej. W oparciu o te podstawy z całą energią, przedsiębiorczością, wytrzymanością i ofiarnością, na jaką nas stać, budować będziemy wielki gmach polskiej narodowej gospodarki. I mimo wszystkie trudności, przeciwności i przeszkody — zbudujemy go! (długotrwałe oklaski).

patriantów oraz „Deutschland“ i „Meklemburg“ z 1400 Polakami.

ITALIA

We Włoszech znajduje się jeszcze 17 tysięcy Polaków, którzy mimo andersowskiej propagandy zgłosili chęć powrotu do kraju.

WSCHÓD

W grudniu przybyło do Krakowa ze Wschodu 11.000 osób. Z Węgier i Rumunii przyjechało 180 Polaków. W tym samym czasie 3.500 Łemków opuściło województwo krakowskie, udając się na Wschód.

DOM HANDLOWY
St. BARCIKOWSKI i S-ka
Sp. z ogr. odp.
CENTRALA W WARSZAWIE
Al. Jerozolimskie 45, tel. 852-58
ODDZIAŁY:
ŁÓDŹ, ul. Piotrkowska Nr 5
tel. 171-44 i 130-09.
KATOWICE, ul. Kościuszki 2
tel. 354-25.
Telegramy — „BARCO“
NAWOZY
SZTUCZNE
NASIENIA
ZBOŻA
(PRZETWARZ.)
Materiały
budowlane

Dyrekcja Gimnazjum i Liceum
Żeńskiego
HELENY MIKLASZEWSKIEJ
Łódź, ul. Narutowicza Nr 59 a — tel. 176-17.
podaje do wiadomości,
iż zapisy do klas III-ej gimnazjalnej i III-ej licealnej przyspieszonych i pozostałych normalnych klas, odbędą się od dnia 2-11 stycznia 1946 r. w godzinach od 9—12.
(2754)

Mira Zimińska
Ludwik Sempoliński
Kazimierz Rudziński
w „Wielkiej Odwilży...“ humoru i płacizny
STUDIO MUZYCZNE — ul. Traugotta 1
(Telefon 176-82)
Początek o godz. 19.30 — w niedzielę dwa przedstawienia o godzinie 17 i 19.00.
Przedsprzedaż codziennie od godz. 10 rano

Marian Sadowski
Chorąży W. P. 14 brygady
artylerii panczernej 58 p.
Zmarł po długich i ciężkich cierpieniach w szpitalu Dzieciątka Jezus w Warszawie, dnia 30.XII.45 r. przeżywszy lat 38. Pogrzeb odbędzie się na cmentarzu katolickim w Łodzi na Radogoszczu w dniu 5.I.46 r. o czym zawiadamia pograżona w żalobie
(56) żona, synowie, brat i rodzina

Ogłoszenia drobne

Lekarze

- Dr med. GUSTAW MARKIEWICZ**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych. Piotrkowska 109, m. 6. (2227)
- Dr M. GRODZKI** z Warszawy, zniekształcenia, op. kosmetyczne. Przejazd 40, m. 32, godz. 13—15. (pap)
- Dr Anatol MIKULKO**, specjalista chorób kobiecych, przyjmuje od 3—6 po poł. codziennie. Bandurskiego 8. (R)
- Dr med. E. MIKULICZ** ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista w leczeniu chorób zębów i jamy ustnej. Zawadzka 17. (Ag)
- Dr med. WIKTOR PIESKOW** z Wilna — choroby nerwowe i wewnętrzne (przemiany materii) przyjmuje 2.30—5, ul. 11 Listopada 12. (1477)
- Dr med. KUDREWICZ ZYGMUNT**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych Piotrkowska Nr 106. Przyjmuje od 8—12 i od 4—8. (Ag)
- Dr A. RATAJ-ZURAKOWSKA** z Warszawy, specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, Kosmetyka lekarska. Przyjmuje: ul. Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. (1278)
- Dr med. WIELICZAŃSKI Henryk** spec. choroby płuc (gruźlica) i serca, leczenie odn. sztuczna, ul. Piotrkowska 152 m. 3, tel. 183-16; przyjmuje 3—5 po poł. (1709)
- RENTGEN** prześwietlenia płuc i serca. Wigury Nr 17. (1933)
- SZKOŁA KOSMETYKI** i masażu leczniczego, dyr. Marii Kasperskiej i dr Ireny Rudowskiej przyjmuje zapisy. Liczba słuchaczek ograniczona. Kurs ranny i wieczorowy. Łódź, Piotrkowska 65, tel. 177-97. (PAP)
- Dr EDWARD REICHER**, specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił. Południowa Nr 26. Przyjmuje od 2—5. (Ag)
- WARSZAWSKIE** Laboratorium Dentystyczne, uzupełnia precyzyjnie wszelkie braki w uzębieniu, Piotrkowska 25, m. 41. (13)

Nauka i wychowanie

KURSY STENOGRAFII i Maszynopisania Wojnata przyjmują zapisy: Kilińskiego 50 m. 7. (2823)

Poszukiwanie pracy

- MŁODA** kulturalna szuka odpowiedniej pracy, średnie wykształcenie. Administracja „Dziennika Łódzkiego“, sub. „Maria“. (2785)
- KRAWCOWA** szuka posady, zajmie się dziećmi, gospodarstwem. Oferty: „Dziennik Łódzki“ Nr „2843“. (1)
- KSIEGOWA** przyjmie pracę w poważnej instytucji w śródmieściu, na stałe albo na godziny. Oferty do Administracji „Przebitka“. (17)
- POTRZEBNA** natychmiast kwalifikowana mistrzyni ze świadectwami do prowadzenia pracowni sukien. Zawadzka 1 „Kupno Sprzedaż“. (2816)
- POTRZEBNA** dziewczyna do wszelkich prac domowych, Andrzeja 46, m. 5. (11)
- POTRZEBNA** zdolna maszynistka do męskich kosztów na obstalunkową robotę. K. Balary, ul. Piotrkowska 15, m. 4. (pap)
- POTRZEBNI** stolarze i polerownicy, warunki dobre. Wiadomość, Łódź, ul. Łomżyńska 20. (14)
- GIMNAZJUM** dla dorosłych poszukuje wykwalifikowanych nauczycieli biologii, matematyki i geografii w godz. 16—19. Wynagrodzenie za godz. dobre. Zgłoszenia kancelaria Magistracka 21 w dniu 7 od godz. 16. (22)

Lokale

- MIESZKANIE** 4—3 pokoje z wygodami, nowoczesne, słoneczne, i piętro, bez mebli, poszukuje od zaraz. Wszelkie koszty zwrócić, dobrze wynagrodzić. Zgłaszać w godz. 8—9 i 17—19, tel. 209-59. (Pr)
- ODSTĄPIĘ** sklep z urządzeniem, 11-ego Listopada 58, kawiarnia. (8)
- POKOJU** sublokatorskiego w śródmieściu poszukuje. Tel. 274-96. (54)
- SOPOT**, mieszkanie 3 pokoje z kuchnią i wygodami w śródmieściu, zamienię na podobne w Łodzi. Wiadomość Ozorkowska 17 w godz. 17 do 19. (15)

Kupno i sprzedaż

- EMALIOWANE** naczynia kuchenne Ideal, oraz łyżki po cenach hurtowych, sprzedaje Hurtownia, Łódź, Rzgowska 3, przy Placu Reimonta, tel. 132—28. (2791)
- KUPIE** tapczan, kanapę, otomanę, tel. 138-52. (2792)
- TEODOLITY** Wilda — Zeissa — arytometry — cyrkle — sprzęt geodezyjny — planimetry — taśmy — łąty — kupimy natychmiast. Warszawa, Marszałkowska 79, Marian Pujdak. (Kr)
- SZPAGATY**, sznury, linki i postronki, poleca firma Jan Filiński, Piotrkowska 37.
- MASZYNY** do pisania, liczenia, szycia — kupno, sprzedaż, naprawa. Kupno uszkodzonych — Łódź, Radwańska 4-6. (Ag)
- KUPIE** maszynkę elektryczną do podnoszenia oczek. Oferty „Par“, Poznań, Ratajczaka 7 pod 1532. (Kr)
- SPRZEDAM** damską maszynę do szycia, Łódź, ul. Brzezińska Nr. 96 m. 5. (18)
- FOTOGRAFICZNE** aparaty i artykuły. Kupno — Sprzedaż. Fototechnika, Łódź, Przejazd 36, tel. 105-78. (Ag)

Różne

- ZAKOPANE** pensjonat „Przedwiośnie“, ul. Jagiellońska, zaprasza, kuchnia doskonała. Wiadomość, Łódź, tel. 210-95 (2762)
- KONCESJONOWANY** Zakład Elektrotechniczny — C. Kowalczuk, Południowa 18, wykonuje instalacje siły i światła oraz reperacje i przeróbki grzejników. (Ag)
- MASZYNY** do szycia, rowery, kupno, sprzedaż, naprawa, ostrzenie łyżew, wulkanizacja butów, Piotrkowska 70 (w podwórzu), Rędzia. (Ag)
- TSAKUMAKIS** Jan z córką Eleutherią, obywateli greccy, zam. w Łodzi, przy ul. Piotrkowskiej 7 — unieważniają skradzioną grecką paszporty zagraniczne. Znalazców proszą o zwrot. (4)
- ZGUBONO** 31.12. godz. 23 na trasie ul. 1 Maja, Gdańska, Śródmieście, Cegielniana, Teatr Wojaka Polskiego — **ZŁOTA BRANSOLETA**, Proszę o zwrot za wysokim wynagrodzeniem Łódź, 1 Maja 28 m. 24. (12)

- GNIAZDOWSKA** Kazimiera, 11-go Listopada 77, m. 12 unieważnia zgubioną kartę ewidencyjną wydaną przez Urząd Repatriacyjny w Wilnie. (2666)
- NAGRODA 500 zł.** Zgubiono fotografię 21.12. na Dworcu Kaliskim. — Wiadomość: tel. 149-25, Piotrkowska 39 (firma „Stabil“). (6)
- 500 zł NAGRODY** za zwrot dokumentów na nazwisko Wojtasik Konstanty, zam. Łódź, Radwańska 56, m. 11. (3)
- RABKA PENSJONAT** „Pałacyk Bahumit“. Pełen komfortu, znakomita kuchnia. Cena przystępna. Tel. Rabka 8. (Kr)
- UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty w sklepie, Piotrkowska 43, dn. 17.XII.45 r. unieważnia skradzioną w dniu 1 stycznia 1946 r. palcówkę, dokumenty osobiste i kartę węglową nr. 4159 na nazwisko Rogowski Bolesław. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (8)
- BABICKI** Jan, Łódź ul. Zachodnia 68, unieważnia zgubioną w dniu 1 stycznia 1946 r. palcówkę, dokumenty osobiste i kartę węglową nr. 4159 na nazwisko Rogowski Bolesław. Znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. (8)
- OPASIŃSKA** Janina, Łęczyska 44, unieważnia zgubioną palcówkę, legitymację zasłabłą z kartą ślubu. (13)
- HERMES** — polska rachunkowość przebiegowa dla kasy, biura pracy i magazynu — w nowej siedzibie w Łodzi, Narutowicza 57, tel. 220-02 (2692)
- KAPIŃSKI** Marian, Łódź, Pabianicka 11, unieważnia skradzione czerwone prawo jazdy i 12 wód osobisty wydany w Rzeszowie. (7)
- KWASOWA** Franciszka, unieważnia skradzioną legitymację nauczycielską. Rokicińska 3 m. 13. (1)
- UNIEWAŻNIAM** skradzione dokumenty osobiste (palcówkę) na nazwisko Konstanty Charuby, Łódź, Andrzeja 24. (pap)
- Poszukiwanie rodziny**
MIECZKOWSKI Czesław z Wilna, poszukuje brata Mieczkowskiego Piotra — Wiadomość: P.U.R., Żeligowskiego 36, albo Kościelna 5. (10)
- WOJTASIK** Janinę z córkami, Jermęgą i Jolaną — poszukuje mąż Konstanty Wojtasik, zam. Łódź, Radwańska 56, m. 11, Łaskowa wiadomość wysłać pod w/w adres. (16)

KALENDARZYK HISTORYCZNY

DZIŚ: Tytuś i Grzegorz; słow. Dobromira JUTRO: Telesfora i Emiliana; słow. Właścibora

1729 Urodził się w Jasieniu Joachim Chreptowicz, inicjator „Komisji Edukacji Narodowej”, pierwszego ministerstwa oświaty w Polsce i w Europie.

KRONIKA

WAŻNE TELEFONY Wójeń Urząd Bezpieczeństwa — tel. 252-72 Miejski Urząd Bezpieczeństwa — tel. 119-61 Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa — tel. 130-01 Komenda Pow. MO. godz. 8—18 — tel. 185-02 18—8 — tel. 155-09 Pogotowie Ratunkowe Miejskie — tel. 104-44 Straż pożarna — tel. 8 Biuro numerów — tel. 199-00

DYZURY APTEK Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Czyńskiego (Rokietniańska 55) Bartoszewskiego (Piotrkowska 95) Rowińskiej - Koprowskiej (Pl. Wolności 2) Staniewicza (Pomorska 91) Sinieckiej (Rzgowska 51).

TEATR Teatr WP (Cegiłniana 27) godz. 18.45 „Wesele Figara” Teatr Powszechny TUR (11 Listopada 21) godz. 19.15 „Ostrożnie, świeżo malowane” Teatr Kameralny Domu Żołnierza (Przejazd Nr 34) godz. 17 „Jasełka” godz. 19.15 „Pygmalion” (Ostatni tydzień). W najbliższych dniach premiera Rittnera „Głupi Jakub” z L. Sempolskim. Teatr Syrena (Tragutta 1) godz. 19.15 „Pleśń i Ska” Teatr Gong (Kilińskiego 124) godz. 19 „Heł” Studio Muzyczne (Tragutta Nr 1) godz. 19.30 „Wielka Odwaga” Wodewil (dawn. Teatr Popularny — Ogrodowa 18) godz. 19 „Krakowskie Zuchy”

KINA „Ciel” (Piotrkowska 67), „Tęcza” (Piotrkowska 108) — „Wieżenie bez krat”, „Wielka Odwaga”, „Bałtyk” (Narutowicza 20) „Cztery serce”, „Gdynia” (Przejazd 2), „Adria” (Główna — Marsz. Stalina 1) — „Strachy”, „Stylo” (Kilińskiego 123) — „Ję pierwszy bal”, „Rekord” (Rzgowska 2) — „Druga młodość”, „Włóczęga” (Zawadzka 16) — „Piętro wyżej”, „Heł” (Legionów 2/4) „Niesforna dziewczyna”, „Rebomnik” (Kilińskiego 178) — „Jaśnie pan szofer”, „Przedwiośnie” (Zeromskiego 74/76), „Tatry” (Sienkiewicza 40) — „Pieśniarz Zachodni”, „Wolność” (Napiórkowskiego 16), „Roma” (Rzgowska 84) — „Tajemnica panny Brink”, „Szeptaki” (Zgierska 26) — „Subretka”, „Muza” (Ruda Fabianicka) „Druga młodość”

Początek seansów w dni powszednie o godz. 16, 18, 20. W niedziele i święta o godz. 12, 14, 16, 18, 20. — Kina „Polonia”, „Adria”, „Bałtyk”, „Heł”, „Roma” i „Przedwiośnie” rozpoczynają seanse pół godziny później.

Uwaga! Bilety ulgowe do kin dla członków związków zawodowych do nabycia w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych, ul. Strzelecka 2, pokój 1, w godz. od 10 do 13.

3 OSTATNIE DNI

W piątek, sobotę i po raz ostatni w niedzielę dn. 6 bm. występy Miry Zimińskiej, Ludwika Sempolińskiego i Kazimierza Rudzkiego, w Studio Muzycznym, ul. Tragutta 1. Początek o godz. 19.30. W niedzielę dwa przedstawienia — o godz. 17 i 19.30. Przedprzedaż od godz. 10—14 i od 16 do pocz. przedst.

ECJA SYLWESTRA W „GOSPODZIE SPÓŁDZIELCZEJ”

Wieczór Sylwestrowy w Gospodzie Spółdzielczej (dawna Casanova) był miłą imprezą. Występy znanych artystów, jak piosenki chóru Brjana, tańce Dracówny i doskonała konferansjerka oraz monolog Szwajcera, stały na wysokim poziomie artystycznym. Zainicjowana przez p. Szwajcera zbiórka dała wynik 8420 złotych. Przeznaczono je na odbudowę stolicy i złożono w redakcji „Dziennika Łódzkiego”.

Ofiary

„Gospoda Spółdzielcza” Powszechnej Spółdzielni Spożywców przekazuje za pośrednictwem „Dziennika Łódzkiego” zamiast kwiatów i nagrody dla królowej wieczoru — na odbudowę Warszawy, zł. 8.420, zebrane wśród gości w Wieczór Sylwestrowy.

Redaktor: Anatol Mikulko Redaktor przyjmuje codziennie Adres Redakcji i Administracji: Łódź, Piotrkowska 96, tel. 123-34 D-06099

Z dnia

— Wydział Apropowizacji rozdzielił pracownikom Państwowych Zakładów Widzewskiej Manufaktury po 1 kg mąki pszennej 1 kg kaszy, pół kg cukru i 20 dkg kawy w cenie ogólnej złotych 10, jako ilość wyrównawczą do rozdziału w miesiącach poprzednich.

— Na terenie Łodzi zanotowano liczne wypadki świerzbii. W miesiącu grudniu zgłosiło się 521 nowych chorych. Dokonano 1824 zabiegów. Wyleczono 448 osób.

— Dozór sanitarno - techniczny przy Zarządzie Miasta Łodzi dokonał badań 82 studzien, z czego było w stanie dobrym 18, w stanie wymagającym naprawy 64. Przekazano do badania pod względem chemicznym i bakteriologicznym 61 prób wody i dokonano ocen na podstawie wyników Państwowego Zakładu Higieny. Ustalono, iż na 61 prób wody, zaledwie 6 nadawało się do picia w stanie surowym.

— W chwili obecnej kliniki uniwersyteckie w Łodzi rozrzucone są po całym mieście, co jest ogromnym utrudnieniem zarówno dla wykładowców, jak i dla studentów. Na przyszłość przewiduje się utworzenie wielkiej

działnicy uniwersyteckiej na wzór paryskiego „City Universitaire”, w której będą sale wykładowe, kliniki, laboratoria i domy mieszkalne dla studentów. Będzie to pierwsza działnica uniwersytecka w Polsce.

— Aby umożliwić korzystanie z kąpieliszerszemu ogółowi ludności, oddział sanitarny wystąpił do wydziału przemysłowego o przydzielenie na potrzeby miasta zakładu kąpielowego po Beutlerze, mieszczącego się przy ulicy Kilińskiego 134.

— Na najbliższe dni projektuje się zorganizowanie „Tygodnia Przeciwrachitycznego”. Wydział Zdrowia stara się o uzyskanie odpowiedniej ilości witaminy D. Ministerstwo Zdrowia przybiecało jak najdalej idącą pomocą.

— Dom wychowawczy „Gniazdo”, ul. Aleksandrowska 153 rozciąga opiekę nad 105 sierotami. Z tego 97 znajduje się na miejscu, 3 dzieci przebywa na kuracji w Busku, 2 w miejscowych szpitalach i 3 w sanatorium łagiewnickim. Stan zaopatrzenia „Gniazda” nie odpowiada potrzebom.

Chleb na karty żywnościowe

Wydział Apropowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, że w pierwszym okresie miesiąca stycznia br. zrealizowane będą na chleb następujące odcinki kart żywnościowych z miesiąca grudnia 1945 r.

- Chleb biały 80% w cenie zł. 2,14 za 1 kg. Kat. „W” na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 1 kg. chleba; Kat. II na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Kat. III na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Kat. I R. na odcinek Nr 41 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba.

Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji na miesiąc styczeń 1946 r., zaopatrzone na odwrocie w pieczęć okrągłą

Zarządu Miejskiego w Łodzi wydany będzie chleb na następujące odcinki:

- Na karty pracownicze „MK” odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Na karty rodzinne „MK” odcinek Nr 1 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; Na karty żywnościowe „MK” Ministerstwa Komunikacji z miesiąca grudnia ub. r. Na karty pracownicze „MK” odcinek Nr 23 uprawniający do nabycia 2 kg. chleba; odcinek Nr 24 uprawniający do nabycia 0,5 kg. chleba; Odcinki: Nr 2 kat. II, III, i I R; Nr 1, 2 i 3 kat. N; Nr 21 kart. prac. „MK”; Nr 15 kart. rodz. „MK” — kart żywnościowych z miesiąca grudnia ub. r. uprawniające do nabycia chleba cennego 96%, zachowują nadal swą moc.

Spoleczeństwo musi pomóc

w walce z nadużyciami

Łapownictwo, kradzieże, spekulacja, nadużycia — są przyczyną wielu braków w naszym życiu codziennym. Na krzywdzie człowieka pracy wyrastają milionowe fortuny, gromadzone w kraju, wywożone za granicę lub trwonione w restauracjach i nocnych lokalach. W najlepiej pojętym interesie całego narodu i każdego poszczególnego obywatela, Rząd nasz rozpoczął bezkompromisową walkę ze zbrodniczymi elementami, pasożytującymi na ciele organizmu gospodarczego Polski.

Dekretem z dnia 16.11.1945 r. powołana została Komisja Specjalna do walki z nadużyciami i szkodnictwem gospodarczym. Komisja została wyposażona w skuteczne środki, które pozwolą jej należycie karać przestępców. Ważnym instrumentem w tej walce stają się również Sady Doraźne, które w trybie przyspieszonym załatwiają będą m. in. sprawy o nadużycia. Ale żadna komisja, żadne sądy, nie będą w stanie wypełnić zła do końca, jeśli na pomoc im nie przyjdzie społeczeństwo. Dlatego też komisja w pracy swej zwracać się będzie o pomoc do wszelkich organizacji chłopskich, robotni-

czych, pracujących, rzemieślników, kupieckich i innych, do wszystkich obywateli.

Musimy zająć czynną postawę wobec fałtów nadużyć i szkodnictwa. Nie wolno puszczać rękami ani jednego przestępstwa. Leży to w interesie ogólnym, w interesie każdego z nas. Nie ogólnikowe narzekania, które często wykrywane są przez wrogów dla dyskredytowania władz demokratycznych, a stanowcze działania w każdym stwierdzonym wypadku spekulacji, nadużycia czy ładzieży — uwolnią nas od plag pasyżystów, tucających się na naszej pracy.

Komisja Specjalna powołuje w Warszawie i na prowincji biura skarg, do których należy donosić o wszelkich wypadkach nadużyć, kradzieży, łapownictwa, spekulacji. Rzecz jasna, w interesie samej sprawy, doniesienia muszą być konkretne i bezwzględnie sprawdzone. Lekomyślnie i nieuzasadnione oskarżenia nie tylko krzywdzą oskarżonego, ale odwracają uwagę od istotnych przestępstw.

Adres Komisji Specjalnej i Biura Skarg w Warszawie: Aleja Szuca 25. Adresy delegatur na prowincji podane będą oddzielnie.

Pomoc zdemobilizowanym

Pomoc zdemobilizowanym, udzielona przez Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza przy współpracy Wydziału Wojskowego Zarządu Miejskiego w Łodzi w miesiącu listopadzie rb. przedstawiała się następująco: udzielono 750 zapomóg pieniężnych na kwotę zł 78.900, wydano 821 śniadań, 1970 obiadów, 817 kolacji, udzielono 865 bezpłatnych noclegów i 125 kąpiele, skierowano do pracy 358 osób oraz 55 osób do lekarzy. PUR kieruje licznymi zdemobilizowanych na osadnictwo.

Z serii „Ruiny Warszawy”

Od dnia 1 stycznia 1946 r. wprowadzone zostały do obiegu i sprzedaży znaczki pocztowe wartości 6 zł i 8 zł, stanowiące czwarty i piąty z serii „Ruiny Warszawy”.

Znaczek wartości 6 zł. przedstawia po lewej stronie widok Poczty Głównej w Warszawie z roku 1939, po prawej jej ruiny w roku 1945, kolor znaczka — stalowy; znaczek wartości 8 zł przedstawia po lewej stronie widok Sztabu Głównego z roku 1939, po lewej — jego ruiny w roku 1945, kolor znaczka — sepia. Na obydwu znaczkach u góry po środku jest zamieszczony napis „Polska”, u dołu zaś na znaczku wartość 6 zł, napis „Warszawa — Poczta Główna, a na znaczku wartości 8 zł napis „Warszawa — Sztab Główny”. Wartości znaczków są podane w obu górnych narożnikach. Znaczki te zostają wydane jako niezabkowane.

Podania o zasiłki

dla osób pozostałych po uczesnikach ruchu podziemnego

Miejska Rada Narodowa w Łodzi powołała do życia Komisję Kwalifikacyjną dla wydawania orzeczeń odnośnie podań o zasiłki i pomoc dla osób, pozostałych po uczesnikach ruchu podziemnego i partyzanckiego, poległych w walce o wyzwolenie Polski z pod najazdu hitlerowskiego.

W związku z tym Biuro MRN (ul. Pomorska 16) przyjmuje codziennie w godzinach od 9 do 13 podania o zasiłki, które będą rozpatrywane w I-jej połowie stycznia przez Komisję Kwalifikacyjną.

Łódź będzie wolna od śmieci ZOM otrzymał 35 ciężarówek

Zarząd Miejski w Łodzi zakupił na potrzeby Zakładu Oczyszczania Miasta 35 samochodów ciężarowych. Z tej liczby 6 samochodów już zostało wcielonych do taboru ZOM, pozostałe w najbliższym czasie mają nadejść do Łodzi. Ten poważny wzrost taboru Zakładu Oczyszczania Miasta przyczyni się wydatnie do wypełnienia zadań związanych z jego działalnością.

Z ukosa

List do redakcji

Wielce Szanowna Redakcjo! Jako stałemu i uważnemu czytelnikowi poczytnego pisma „Panów”, nie uszedł mojej uwadze również i miły felieton p. redaktora Jerzego Wyszomirskiego, p. t. „Memento”, w którym to felietonie autor „szjadł na surowo” prof. H. Ułaszyna, za zbyt śmiałą krytykę poczytnych filologicznych Jego (t. j. p. redaktora Jerzego Wyszomirskiego). Postać prof. Ułaszyna jest mi całkiem obca, nie łączy nas nie wspólne. On, jak to z wspomnianego felietonu wywnioskowałem, jest starym i wytrwałym filologiem, ja zaś od półtora miesiąca zaledwie jestem wyzwolony na czeladnika szewskiego, do niedawna więc byłem terminatorem. Nie znajduję profesora, nie mam powodu go bronić, a przypuszczam równocześnie, że i p. profesor zrezygnowałby z mojej obrony. Felieton p. redaktora Wyszomirskiego podzielał na mnie orzeźwiająco i pobudzająco. Ciekawy w felietonie tym był stosunek sil podany przez autora: Brückner : Ułaszyn = Ułaszyn : Wyszomirski

Stać się w znanej anegdotce wykazał jak to co drugi człowiek uważa się za powołanego do udzielania porad lekarskich, co można i do lingwistów odnieść, nie więc dziwnie, że i ja się za lingwistę w pewnym stopniu uważam. Skromność i umiarkowanie, jakie wykazał w swym felietonie p. Redaktor, zaimitowała mi, chcąc mu przeto dorównać pozwolił sobie ułożyć takie równanie sil:

Ułaszyn : Wyszomirski = Wyszomirski : Kołatek.

Kołatek to niby ja, (Józef Kołatek, czeladnik szewski, warsztat ob. Anastazego Dusia, Łódź, ul. Zgierska 138). Jeżeli bowiem myślę sobie — p. redaktorowi Wyszomirskiemu wolno krytykować prof. Ułaszyna, oczywiście w ramach „dyskusji popularnej i rzeczowej (czyli demokratycznej)”, to i mnie to wolno w stosunku do p. Redaktora. Akurat tak się złożyło, że mnie majster do siebie zaprosił na niedzielę, bo to córce się potańczyć z młodymi zachciało. Nastawiamy radio, a tu zamiast muzyki z płyt, zapowiadają pogadankę p. Redaktora na temat poprawności mowy. Zanim zdolałbym się zorientować już słyszymy, że to niby nie wolno mówić „au-loua” tylko unieważniać, albo „gratulować”, tylko mówić należy winszować. Majster nasz — człowiek z kociami dobry, lecz poręczny — kazał „w te pędy” radio zamknąć — bo mówi, całe życie „gratulować”, to na starość — mówi — nie będzie z niemiecka winszował. Szczerze żatowałem, że nie danym mi było wysłuchać do końca tak interesującego odczytu, jako bowiem człowiekowi dojrzałemu (ukończyłem lat 22), nie jest mi obojętnym jak należy się poprawnie wyrażać po polsku. Ponieważ posiadam z p. Redaktorem dużo wspólnych zainteresowań, a nie znam jego adresu, uprzejmie proszę Szanowną Redakcję o podanie tegoż, ewentualnie o łaskawe przedrukowanie mego pisma, abyśmy dla dobra polskiego językoznawstwa wspólnie mogli działać. Chcę p. Redaktora Wyszomirskiego zaprosić do współpracy nad spisaniem takich wyrazów jak: branzle, zole, zelonki, szpilary, sztyfty itp. z naszej wspólnej branży.

Zechcą Panowie przyjąć wyrazy głębokiego poważania

JÓZEF KOŁATEK

Kosztowne „dwóiki”

W związku z notatką w „Dzienniku Łódzkim” z dnia 15 grudnia br. pt. „Prosto z miastu” Kuratorium Okręgu Szkolnego Łódzkiego nadesłało nam następujące wyjaśnienie:

- 1) na mocy zarządzenia Resortu Oświaty z dnia 24. 11. 1944 r. za Nr I-0.2019/44 (Dz. Urz. Resortu Oświaty Nr 1—4 z 1944), uczniowie którzy wykazują niedostateczne postępy w nauce wpłacają po 300 zł za każdą zawinoną niedostateczną półroczną lub roczną oceną.
- 2) kwoty te szkoły wpłacają w Kasie Skarbowej na konto Ministerstwa Oświaty.

PAŃSTWOWA FILHARMONIA Narutowicza 20 DZIŚ, w piątek 4.I.1946 r. 19.45 wiecz. VIII. Koncert Symfoniczny Dyrygent: Zdzisław Górzyski Solista: Zdzisław Roesner (skrzypce) W programie: Kurpiński: Uwertura „Królowa Jadwiga”, Mozart: Koncertowy G-dur, Moniuszko: Uwertura do op. „Parja”, Sycylijski: Humoreska Glazunow: Walc koncertowy, Glière: „Przyjaźń Narodów” Bilety w cenie od 10 zł. do nabycia w kasie kina „Bałtyk” — Narutowicza 20 od godz. 10 rano i 17 p. p.